Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ. ŚRODA, 4 WRZEŚNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr.242

ZŁY DUCH PALESTYNY.

Co robił pułkownik Lawrence w przebraniu arabskiem? Uczony anglik, przyjaciel arabów.--Palestyna, Egipt i Indje. -- Pretekst do zerwania kontaktu ze sjonistami? Sensacyjne pogłoski, lansowane we Wiedniu.



GENERAŁ SMUTS

będzie — jak donoszą — przewodniczył specjalnej komisji, wyznaczonej do zbadania stosunków żydowsko-arabskich w Palestynie.

Wiedeń, 3 września.

W kołach politycznych wielkie wrażenie uczyniła wiadomość prasy, jakoby w ostatnich dniach przed wybuchem walk palestyńskich widziano w Palestynie słynnego pułkownika Lawrence w przebraniu arabskiem.

Pułk. Lawrence jest jedną z najciekawszych postaci czynnej polityki angielskiej i najczęściej tajemnicza jego osoba pojawia się tam, gdzie w najbliższym czasie mają wybuchnąć jakieś zamieszki i powstania. Ostatnio działał on w Afganistanie i nie można nawet dokładnie dziś powiedzieć, wiele zawdzięcza mu ze swej klęski zdetronizowany Amanullaha. Pułk. Lawrence jest wybitnym znawcą i miłośnikiem wschodu, wytrawnym filologiem, władającym świetnie językami wschodniemi. Zna Koran, jak uczony mułła, większą część swego życia przeżył w burnusie arabskim, czy w tureckim i perskim szlafroku. Zarówno Foreing Office, jak i min. wojny niejednokrotnie korzysta z usług tej ciekawej a tajemniczej postaci, której olbrzymie znaczenie na Wschodzie może kiedyś dopiero będzie ocenione....

Co robił pułk. Lawrence w Palestynie? Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że musiał być w kontakcie z arabami, którzy są jego najbliższymi przyjaciółmi. Wynikałoby z tego w takim razie, że pewne sfery angielskie nie tylko nie przeciwdziałały temu, co się stało, ale wręcz wiedziały o tem, co ma nastąpić...

Jakie mogłyby być przyczyny takie go postawienia sprawy przez rząd angielski, który przecież dopiero niedawno uroczyście potwierdzał przy każdej okazji deklarację Balfoura? W kołach politycznych wskazują na to, że ostatnie wypadki w Egipcie zmieniły konstelację polityczną w Azji. Nie ulega wątpliwości, że Palestyna posiada dla W. Brytanji olbrzymie znaczenie, jako pierwszorzędny etap drogi lądowej do Indji. Teraz jeszcze, po przyznaniu Egiptowi całkowitej prawie niepodległości, palestyński brzeg morza Czerwonego nabrał podwójnego znaczenia, jako ochrona drogi morskiej do Indji. Pewne jest, że przy takim obrocie spraw wzrasta kolosalnie znaczenie czynnika arabskiego dla Anglji i nie może być o tem mowy, aby dalsze koleje Palestyny szły po linji żądań żydowskich. Czyżby w takim razie powstanie w Palestynie miało jedynie służyć celom polityki angielskiej dla stworzenia pretekstu, aby zerwać kontakt z sjonistami, nawiązany przez deklarację Balfoura?

Takie wnioski i kombinacje snute są w tutejszych kołach politycznych. Być może, że to wszystko jest prawdą, a być może, że cała ta legenda o pobycie pułk. Lawrence w Palestynie jest tylko dobrze ułożoną i ciekawą, fascynującą bajeczką...



Tłumy arabów na ulicach Jaffy.

Kair, 3 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Donoszą, iż emir Abdullah wydał odezwę, stwierdzającą, że pokój w Palestynie został przywrócony i zakazującą mieszkańcom Transjordanji przekraczania granicy Palestyny pod groźbą surowej kary.

Moskwa, 3 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj odbył się tu wiec robotników żydowskich, poświęcony wypadkom w Palestynie. Na wiecu uchwalono rezolucję protestującą przeciwko polityce angielskiej w Palestynie, oraz przeciwko działalności organizacji sjonistycznych.

Zydzi amerykańscy pragną protektoratu St. Zjedn. nad Palestyną.

WIEDEŃ, 3 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że w amerykańskich kołach żydowskich podjęto akcję, mającą na celu skłonienie rządu Stanów Zjednoczonych do objęcia mandatu nad Palestyną.

WIEDEŃ, 3 września.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień z Jerozolimy, delegacja żydowskiej rady narodowej miała zażądać od wysokiego komisarza pozwolenia na utworzenie milicji żydowskiej i ukarania sprawców rozruchów.

Według niepotwierdzonych pogłosek wśród arabów miał się pojawić znany awanturnik angielski płk. Lawrence, który w swoim czasie organizował wielkie powstanie arabów. Według tych pogłosek Lawrence brał udział w akcji arabów przeciw żydom.

WILNO, 3 września.

Polska Agencja Telegraficzna

Wileńska gmina żydowska wyasygnowała 10.000 zł. dla ofiar zajść w Palestynie.

Endecja dąży do zwołania sejmu

przed sesją budżetową.--Pismo Stronnictwa Narodowego do klubów opozycji.

Warszawski koresp. „Republiki" (S) telefonuje:

Wczoraj prezes parlamentarnego Klubu Narodowego p. Rybarski wystosował do klubów PPS, „Wyzwolenia", Stronnictwa chłopskiego", Piasta, Ch.D., NPR,-prawicy i śląskiej grupy Ch.D, pismo z propozycją wspólnego zebrania przepisanej przez konstytucję ilości podpisów pod pismo do Prezydenta Rzeczy pospolitej w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu.

Potrzebę zwołania tej sesji endecja motywuje następującemi względami. Przedewszystkiem uważa, że nagłe zamknięcie sesji budżetowej z końcem marca b. r. uniemożliwiło rozstrzygnięcie przez ciała ustawodawcze szeregu pilnych spraw. Dalej niezałatwiona została ustawa wyborcza do sejmu w województwie śląskim.

Program na sesję nadzwyczajną zawierałby rozpatrzenie decyzji wyroku Trybunału Stanu i zajęcie się merytorycznem rozpatrzeniem przekroczeń budżetowych za rok 1927-28, rozpatrzenie polityki gospodarczej rządu rozważenie projektu koncesji Harrimana, wreszcie omówienie położenia Polski na terenie międzynarodowym.

Według Klubu Narodowego wszystko to powinno być rozpatrzone w warunkach jaknajbardziej korzystnych dla pracy parlamentarnej a więc jeszcze przed zwołaniem sesji budżetowej, która pochłonie całą uwagę sejmu.

Propozycja endecji ma niejako charakter techniczny, zmierza bowiem do tego, by izba zebrała się na obrady wcześniej aniżeli na sesję budżetową.

Zarząd „Widzewskiej Manufaktury" ma być przeniesiony do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, siedziba zarządu „Widzewskiej Manufaktury" ma być wkrótce przeniesiona z Łodzi do Warszawy.

Ogórkowe sensacje polityczne

Dymisja rządu dr. Switalskiego.—Pułk. Matuszewski lub prof. dr. Krzyżanowski na czele nowego rządu.—Porozumienie z lewicą.

Tendencyjne wiadomości prasy niemieckiej.

Berlin, 3 września. (Telegram własny „Republiki").

„Berliner Tageblatt" przynosi w dzisiejszem wydaniu wieczornem niezwykle obszerną, sensacyjną depeszę polityczną swego korespondenta warszawskiego, w której omówiona jest sytuacja rządu polskiego na tle mnożących się po głosek o bliskiej

dymisji gabinetu dr. Świtalskiego.

P. Joseph Dubrowitsch, warszawski korespondent „Berl. Tgbl." znany jest ze swego nieprzychylnego usposobienia dla Polski i dlatego dzisiejsza depesza jego przepełniona jest jak zwykle **złośliwościami** i wiadomościami **tendencyjnie fałszywemi**. Postępowanie p. Dubrowitscha było w prasie polskiej piętnowana ne już tylokrotnie, że podkreślanie jego **wręcz nieprzyzwoitego** zachowania się w Polsce staje się zbyteczne. Tem nie mniej cały szereg informacji p. Dubrowitscha zdaje się pochodzić ze źródeł wiarogodnych i mimo, **że w powodzi fałszów** dość trudno prawdę wyłuskać — depeszę jego **postaramy** się zreferować bezstronnie.

Na wstępie podkreśla on, że

przygotowania do zmiany gabinetu

w Polsce prowadzone są w konspiracji, a odbywają się pod znakiem ścierania się czterech grup obozu Marszałka Piłsudskiego. Pierwsza z tych grup — to „grupa pułkowników", będących u steru, druga — to grupa Bartel-Kościałkowski, demokratyczna, trzecia — to socjaliści rządowi, czyli P. P. S. fr. rew. a czwarta — to konserwatyści z ks. Radziwiłłem i prof. dr. Krzyżanowskim na czele.

Korespondent niemiecki mniema, że z rządu dr. Świtalskiego **niezadowolone są trzy ostatnie grupy piłsudczyków, nie** zadowoleni są **najwyżsi wojskowi jak generałowie Rydz-Śmigły i Sosnkowski**, a **nawet** niezadowolony ma być prezydent **Mościcki**. „Grupa pułkowników" miała zawieść się również na osobie ministra skarbu pułk. Matuszewskiego, o którym sądzono, że jest entuzjastą idei dyktatorskich. Tymczasem tendencje dyktatorskie ministra Matuszewskiego ograniczyły się do

położenia mocnej ręki na worku skarbowym

i zastosowania **polityki skrajnej oszczędności, nieulegania żadnym protekcjom i ścisłego przestrzegania przepisów konstytucji o przedstawieniu sejmowi kredytów dodatkowych do budżetu.**

Depesza zawiera cały ustęp, komplementujący ministra Matuszewskiego i podkreślający słusznie **trafność jego polityki gospodarczej** w momencie trwającego kryzysu. Podkreślona jest również **trafność** przeprowadzonej przez ministra Matuszewskiego zmiany niefortunnej polityki zbożowej i **współpraca młodego kierownika skarbu polskiego z wytrawnym ekonomistą prof. dr. Krzyżanowskim.**

Rosnące więc nawet wśród najbliższych niezadowolenie z rządu dr. Świtalskiego i niechęć do eksperymentów politycznych spowodowały, że

brat Marszałka poseł Jan Piłsudski

prowadzić ma — według informacji „Berliner Tageblattu" — **rokowania o powołanie na stanowisko premiera przyszłego rządu bądź prof. dr. Krzyżanowskiego, bądź pułk. Matuszewskiego.**

Prezydent Mościcki w rokowaniach tych grać ma **nader aktywną rolę**, a jednocześnie prowadzone są starania o pozyskanie dla nowego rządu o łagodnym **kursie wobec sejmu również stronnictw lewicowych.** Tem właśnie tłumaczyć się ma odrodzenie przez lewicę rozgrywki z rządem aż do wyjaśnienia się sytuacji, o czem zresztą właśnie wczoraj w depeszy z Warszawy donosiła „Republika".

Dymisję gabinetu dr. Świtalskiego uważa p. Dubrowitsch za rzecz **zupełnie pewną**, ale ostatnie słowo co do jego następcy **należeć będzie oczywiście do** Marszałka Piłsudskiego. Dlatego też obecnie **rozgrywa się walka o pozyskanie wpływów na Marszałka Piłsudskiego po między pułk. Prystorem**, który uważany jest za wodza nieprzejednanej „grupy pułkowników", a **pułk. Matuszewskim**, który ze względu na sytuację gospodarczą stanąć ma na czele przyszłego rządu o kursie **łagodnym, pacyfikacyjnym i konstytucyjnym.**

Kto w tej walce zwycięży: — pułk. Prystor, czy pułk. Matuszewski i kogo Marszałek Piłsudski postawi na czele nowego rządu — o tem zdecydować ma już najbliższe dni lub tygodnie.

Tyle „Berliner Tageblatt".

Se non e vero — e ben trovato...

Dyplomatyczne rozmowy w Genewie

toczą się pod znakiem bliskiej ewakuacji Nadrenji.

Niemcy raz jeszcze chcą wysunąć zagadnienie mniejszości.

Genewa, 3 września. (Polska Agencja Telegraficzna)

Zgromadzenie Ligi narodów zebrało się o godz. 16. Mac Donald zobrazował rolę, jaką instytucja genewska odgrywa od r. 1924. Podstawy pokoju międzynarodowego są solidne i poważne. Nad całą zresztą sytuacją panuje zagadnienie pokoju.

Zdaniem Mac Donalda Anglia nie wy ciągnęła korzyści ze swych ex-sprzymierzeńców i ex-przyjaciół, a niedawne chwile nieporozumień nie przekszadzają wzajemnej współpracy. Mac Donald wyraził się z uznaniem o działalności Jaspara, życząc, aby układy haskie zostały jakoś szybciej ratyfikowane.

Anglja z dumą myśli o tem, że pierw szy batalion okupacyjny wyruszy w dro gę w przyszłym tygodniu.

Berlin, 3 września. (Polska Agencja Telegraficzna)

Popołudniowa prasa berlińska omawiając obrady genewskie, podkreśla, iż głównemi sprawami są zagadnienia rozbrojenia i mniejszościowe.

W sprawie mniejszościowej „Germania" w depeszy z Genewy podkreśla, że delegacja niemiecka skorzysta ze 53 sobności, wynikającej z zebrania się 53 przedstawicieli państw, **aby przy cennej asyście Anglji i innych mniejszych państw w energiczniejszy sposób niż w roku ub. postawić zagadnienie mniejszości, które przez uchwały madryckie nie zostało załatwione ostatecznie.**

Berlin, 3 września. (Polska Agencja Telegraficzna)

„Lokalanzeiger" donosi z Londynu, że konferencja haska zapomniała przy końcu załatwić 2 rzeczy: wyznaczyć miejsce nowej kwatery komisji nadreńskiej po ewakuacji drugiej strefy i objąć ewakuacją przyczółek mostowy pod Kehl.

Dziennik zwraca uwagę, że ten kawałek terytorjum badeńskiego, leżący między miastami Kenl, Gissenburg i Lahr nazwany przez władze francuskie, „przyczółkiem strassburskim" traktowa ny był przez władze inaczej niż reszta terytorjum okupowanego. Podlegał on nie dowództwu wojsk okupacyjnych lecz bezpośrednio dowództwu Strassburga.

Władze okupacyjne zdaniem „Lokalanzeigera" traktowały obszar ten, jako nie należący do reszty terytorjum okupowa nego. Dziennik atakuje kanclerza Wirtha za to, że sam będąc badeńczykiem mógł o tem zapomnieć.

Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały.

Warszawski koresp. „Republiki" (S) telefonuje:

Wczoraj p. Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały. W godzinach rannych p. Prezydent konferował z urzędnikami swej kancelarji a następnie przyjął delegację uniwersytetu wileńskiego, która przybyła prosić p. Prezydenta na 300-letni jubileusz uniwersytetu.

Imieniem majora Idzikowskiego nazwana będzie jedna z ulic warszawskich.

Warszawski koresp. „Republiki" (S) telefonuje:

Zarząd miasta Warszawy nosi się z zamiarem nazwania jednej z większych ulic miasta imieniem majora Ludwika Idzikowskiego.

Jak słychać również i inne wielkie miasta w Polsce mają podjąć taką samą inicjatywę. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad w prezydjum związku miast.

Niezależnie od tego powstanie projekt wystawienia majorowi Idzikowskiemu odpowiedniego pomnika.

Zaległości podatku majątkowego

będą nadal energicznie ściągane.

Warszawski koresp. „Republiki" (S) telefonuje:

Minister skarbu p. Matuszewski wy stosował okólnik do wszystkich izb skar bowych oraz urzędów podatkowych, w którym zarządza dalsze ściąganie zaległości z tytułu podatku majątkowego.

Dla płatników pierwszej grupy kontyngentowej od 5 stopnia wzwyż w skali podatkowej wyznacza się rate w wysokości 1 proc. od wartości majątku przyjętego prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Dla płatników drugiej i trzeciej grupy od 5 stopnia w zwyż w skali podatkowej wyznaczona ratę w wysokości 0,6 proc. od wartości majątku. Rata ta będzie płatna w terminie do dnia 10 grudnia b. r. W razie sprostowania wartości majątku należy za podstawę obliczenia przyjąć sprostowana wartość majątku. Odnośne zawiadomienia mają być doręczone płatnikom do dnia 1 listopada.

Płatnikowi, który uiścił pełną sumę ponad płatny dotychczas podatek majątkowy zaliczy się nadwyżkę na pokrycie należności przypadającej do zapłaty w myśl ostatniego okólnika ministerstwa skarbu, przyczem tacy płatnicy wezwani będą do uiszczenia raty przypadającej jeszcze do zapłaty.

Prezydent Ziemięcki złożył min. Składkowskiemu memorjał magistratu.

Warszawski korespondent „Republiki" (S) telefonuje:

Wczoraj minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski przyjął prezydenta m. Łodzi p. Ziemięckiego, który przedłożył p. ministrowi memorjał magistratu m. Łodzi w sprawie wyników prac komisji lustracyjnej w Łodzi.

Z drugiego piętra na bruk

wyskoczył robotnik ponosząc śmierć na miejscu.

Ubiegłej nocy spóźnieni przechodnie na ul. Rokicińskiej zauważyli leżącego na chodniku przed domem Nr, 54 młodego człowieka w kałuży krwi.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe i policję.

Jak się okazało leżącym na bruku mężczyzną był 21-letni robotnik Edward Łuszczyński, który skoczył na bruk z wysokości drugiego piętra.

Przybyły lekarz stwierdził skon samobójcy wskutek pęknięcia czaszki.

Policja zabezpieczyła zwłoki na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-śledczej. Przyczyną rozpaczliwego kroku był podobno zawód miłosny. Śledztwo w toku. (B)

Nowa karta dziejów Europy.

W prasie francuskiej znaleźliśmy wczoraj zdanie, głoszące, że osiągnięcie **porozumienia politycznego** w Hadze „obróciło jedną kartę w księdze historji i Europa znalazła się w obliczu nowej karty białej, którą musi zacząć wypełniać".

Przenośnia trafna. Utarty komunał pisarski o „karcie historji" użyty wyjątkowo udatnie.

Konferencja haska zamknęła rozdział historji, który w podręcznikach nosić będzie nazwę — **„od Locarna do Hagi"**.

Dla zrozumienia rozdziału tego przypomnieć sobie trzeba treść dwuch poprzednich współczesnej nam historji. Jeden to: — **„wojna wielka"**, a drugi:— **„traktat wersalski — zwycięzcy i zwyciężeni"**.

„Langsam, aber sicher"

W dniu 28 czerwca 1919 r. w chwili położenia podpisów w Wersalu pod traktat pokoju ludy Europy i Azji **podzielone zostały na trzy kategorje**: — **wielkich, triumfujących zwycięzców**, ich mniejszych, młodych **„klijentów"** i zwyciężonych, pognębionych, a jednocześnie **dłużników**.

Kilka lat jeszcze ten **stan rzeczy trwał niezmiennie, aż nowy kierownik niemieckiej polityki zagranicznej, dr. Gustaw Stresemann** wziął sobie za zadanie przeprowadzenie najbardziej istotnej zmiany w tym podziale.

Powiedzmy zgóry, **że zadanie swoje wykonał** i to ze wszelkiemi znamionami genjuszu.

Powolnie i systematycznie wywracał barjery, jakie wojna przegrana i podyktowany przez zwycięzców traktat postawiły na drodze Niemiec do wejścia w rodzinę mocarstw równouprawnionych i rządzących.

Szybka **odbudowa gospodarcza** Rzeszy, ten **„Aufschwung"**, **który odbył się** na oczach naszych — **pomocna była** w przeprowadzaniu misternych planów, gdyż wówczas, gdy jeszcze **politycy** w całej rozciągłości uznawali podział na **„zwycięzców i zwyciężonych"** — **przemysł i handel Niemiec związał się tysiącznemi nićmi** z gospodarstwem Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych. **Zdrowy rozwój narodów i państw szedł po swej linji, nie krępując się przeszkodami, stworzonemi przez rzeź wojenną.**

Ażeby móc mówić ze zwycięzcami jak **„równy z równymi"** — weszły tedy Niemcy na arenę międzynarodowej polityki **jako kandydaci do Ligi Narodów** i to z punktu **żądając dla siebie permanentnego miejsca** w Radzie Ligi, a więc przywileju, zastrzeżonego dotąd tylko dla **„prawdziwie wielkich"**, bo dla **Anglji, Francji, Japonji i Włoch.**

Locarno, wielkie Locarno — otworzyło dr. Stresemannowi drzwi do Ligi i zamknęło smutny dla Niemiec rozdział historji, naściślej jeszcze związany z przegraną wielką wojną, a **plan Dawesa** postarał się jak mógł najlepiej pogodzić interesy płacących i inkasujących.

Teraz dr. Stresemann siedział już ze zwycięzcami przy jednym stole, ale przecież — równy jeszcze nie był: — każda chwila zatruta była widmem **żołnierza okupacyjnego w Nadrenji**. Usunięcie tego widomego znaku **kontroli i zwierzchności** — było drugim etapem mrówczej pracy polityka, który w międzyczasie wszedł w grono **laureatów pokojowej nagrody Nobla.**

Atleci łagodni i dzicy

Dr. Stresemann bowiem przy całej swej błogosławionej dla narodu niemieckiego pracy **uleczenia skutków wojny** — zyskał opinję największego **asa pacyfistów**. Stało się to może wbrew jego woli, a dzięki użyciu dla **dyplomatycznego zwyciężania militarnych zwycięzców** wojny metody żywo przypominającej wspaniałą reżyserję wędrownych zespołów **zawodowych atletów**. W trupie tego rodzaju musi znajdować się możliwie ujmujący, łagodny i zręczny siłacz, musi być obok niego śmieszny, gruby nad miarę i dobroduszny, musi być również **groźny**, niesympatyczny, **awanturujący się brutal**. Coś podobnego stworzył i dr. Stresemann. Bezsprzecznie genjalny dyplomata wybrał dla siebie rolę grzecznego ulubieńca dyplomacji zachodniej, szczerego **miłośnika pokoju**, wroga nieprzejednanego wojny, a jednocześnie w kraju pozostawił pp. **Hugenbergowi, Westarpowi** i innym rolę **„dzikich zapaśników"**, prących do awantury — może nawet do wojny odwetowej.

Ilekroć dr. Stresemann natrafiał na trudności w przeprowadzeniu swych planów — z matematycznością ścisłości powtarzała się kapitalna scena. Na prywatnej konferencji dr. Stresemann uprzedzał swych kolegów z gabinetów Francji, Anglji, Włoch i Japonji, że wobec porażki będzie **musiał... ustąpić**, a **na miejsce jego przyjdzie ktoś z „dzikich awanturników"**, z którymi porozumienie oczywiście będzie niemożliwe. Regularnie też po takim zastrzyku ukazywała się nowa **„formuła"**, zwykle układu p. Brianda, która **żądania Niemiec** w mniejszym czy większym stopniu **uwzględniała.**

Tak było w Locarno, tak było w **Genewie** — tak było wszędzie, zawsze, **sto razy.**

I tak najzręczniejszy z dyplomatów współczesnych został **widomym wodzem pacyfistów niemieckich** w przeciwieństwie do nieprzyjemnych swych awanturniczych rodaków...

Protokuł genewski z 1928 r.

Siedząc w Radzie Ligi Narodów i mając tak świetną opinję można było przystąpić do wysunięcia żądania **uwolnienia Nadrenji z pod okupacji**, która bądź co bądź jeszcze **siedem lat potrwać miała.**

Przy **długotrwałych** pertraktacjach dr. Stresemann **kilkakrotnie** jeszcze użył swego patentowanego środka zastraszania widmem przychodzących do władzy nacjonalistów niemieckich, aż wreszcie w dniu 16 września roku ub. podpisano w Genewie protokół, będący prawdziwym programem **„likwidacji wojny"**.

Po ustaleniu **nowego programu spłat** należności przez Niemcy — **Nadrenja** miała być opróżniona, **zdemilitaryzowana** wogóle, a jednocześnie **specjalna** komisja **konstatacyjno - koncyljacyjna** (czyli po polsku **„stwierdzająco-pojednawcza"**) wykonywać miała **nader** powierzchowną kontrolę.

Dr. Stresemann był podczas układania i podpisywania **protokułu powyższego — chory. Przepis o komisji kontrolnej** dostał się do **protokułu wbrew** jego woli i uderzył go **niemile**. Delegacja niemiecka, pozbawiona zwykłego swego szefa podpisała coś, co dr. Stresemann **postanowił obalić**, jako znamię jeszcze śladu!!... — **zależności od zwycięzców.**

Przepisany przez protokuł genewski tok postępowania sprowadził **najpierw, konferencję rzeczoznawców**, skonstruowanie **planu Younga** i wreszcie konferencję w Hadze.

Ostatnia barjera — leży...

Delegacja niemiecka, udając się **do** Hagi, postawiła sobie trzy zadania do spełnienia:

1. — doprowadzić do przyjęcia planu Younga;

2. — wymóc zgodę Francji i Belgji na przedterminowe zniesienie okupacji Nadrenji;

3. — usunąć wogóle możliwość powołania do życia owej komisji, przewidzianej w protokule genewskim z 16-go września 1928 roku.

Trzy te zadania pozostawały w jaknajściślejszym związku ze sobą i rozwiązywane być mogły tylko w kolejności wyżej przez nas podanej.

Fiasco grozić jednak zaczęło już **od pierwszego posiedzenia** konferencji, od chwili bezwzględnego wystąpienia **ministra Snowdena.** Przecież **gdyby** inni wierzyciele Niemiec **nie** przyjęli stanowczo postawionych żądań brytyjskiego kanclerza skarbu — **plan Younga nie byłby akceptowany** i o sprawie Nadrenji nie można by mówić, skoro **pomiędzy spłatami niemieckiemi i okupacją istnieje nierozerwalne iunctim.**

Stąd też tak żywa rola dr. Stresemanna obok min. Brianda w przekonywaniu i **„ugłaskiwaniu"** min. Snowdena. Ażeby określić sytuację nieco wulgarnie: — **„podzielcie się szybciej mojemi pieniędzmi i wyprowadzajcie się szybciej odemnie"** — mówił sobie dr. Stresemann.

Skoro **porozumienie finansowe** osiągnięto w zasadzie i tylko szczegóły jeszcze są w stadjum opracowywania— to **porozumienie polityczne** odnośnie Nadrenji było już tylko **prostą** konsekwencją.

Ostatecznie: — **do dnia 30 czerwca 1930 roku Nadrenja ma być przez wojska okupacyjne opróżniona.**

Żadnej komisji kontrolnej powoływać **się nie będzie.**

Wszystkie trzy zadania dr. Stresemann spełnił i po powrocie do Berlina oświadczył dziennikarzom, że uwolnił Nadrenję z pod okupacji **na 5 lat przed terminem, przepisanym w Wersalu, uwolnił ją z pod wszelkiej kontroli i w dniu, kiedy ostatni żołnierz francuski opuści terytorjum tej prowincji—będzie ona tak samo wolna jak każda inna prowincja Niemiec.**

Ze „zwyciężonych Niemiec" ani śladu nie pozostało...

WŁAD. BEST.

Z haskiej konferencji.



Dr. Stresemann podpisuje na konferencji w Hadze umowę o zniesieniu okupacji Nadrenji do dnia 30 czerwca 1930 r. Siedzi (siwy) belgijski premjer Jaspar, stoi za nim brytyjski minister spraw zagranicznych Henderson.

Zamachy bombowe faszystów niemieckich

spowodowały groteskowy zatarg dyplomatyczny między Prusami i Meklenburgiem.

Berlin, 3 września.

Pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński wydał okólnik do pod władnych mu urzędów, zalecający zdecydowane występowanie przeciw akcji elementów radykalnych, usiłujących wywołać **w Niemczech niepokój** zapomocą aktów teroru. Minister zaleca władzom, aby zaapelowały do ludności o współdziałanie w walce z mącicielami pokoju.

Dochodzenia w sprawie poprzednich zamachów bombowych i petardowych w południowych Niemczech **doprowadziły do groteskowego nieco zatargu dyplomatycznego między dwoma państwami niemieckiemi, mianowicie Meklenburgiem i Prusami.**

Urzędnicy policji berlińskiej, którzy dokonali u dwuch właścicieli ziemskich w północnych Niemczech rewizji aresztowali ich za zgodą prokuratora pruskiego w Kilonji.

Tymczasem okazało się, że oba **majątki ziemskie leżą na terytorjum meklenburskiem**. Sądowe władze meklenburskie wyrażają z tego powodu swoje zdziwienie, że **urzędnicy policyjni** obcego państwa dokonywują **samowolnie aresztowań na terytorjum Meklenburgji.**

Projekt koncesji Harrimanna

na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawski korespondent „Republiki" (S) telefonuje:

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów na którem rozpatrywany będzie projekt koncesji elektryfikacyjnej Harrimana.

Tragiczne strzały w kawiarni.

Zakochany złodziej zastrzelił kelnerkę.

Z Warszawy donoszą:

Niezwykłem powodzeniem u mężczyzn cieszyła się młoda kelnerka z kawiarni przy ulicy Smoczej nr. 26.

Sława jej urody ściągnęła do kawiarenki całe rzesze wielbicieli, którzy między sobą konkurowali

do serduszka dziewczyny.

Dwudziestoletnia jednak Helenka Jakubowicz, choć śmiała się do wszystkich i dla wszystkich była jednakowa uprzejmą,

nie wyróżniała nikogo

i dawała do zrozumienia, że nie spieszy się jej z oddaniem swej wolności.

Adoratorzy znosili to z przykrością, lecz dość spokojnie i nawet

nie wadzili się

między sobą.

Jeden tylko z nich, znany pod nazwiskiem

„Sender Szkop“,

osobnik o dość ciemnej przeszłości, zakochany po uszy w dziewczynie,

zgrzytał zębami na jej obojętność

i widać było, że łatwo z placu nie ustąpi.

Naprężona sytuacja znalazła wreszcie nocy wczorajszej

tragiczne rozwiązanie.

„Sender" przyszedł do kawiarenki dość późno i zdaje się w stanie niezbyt trzeźwym.

Zajął miejsce przy jednym ze stolików i zaczął pokrzepiać się piwem.

Przy każdej nadarzającej się sposobności „Sender“ zagadywał do dziewczyny

i oświadczał się jej,

aż wreszcie zażądał od niej stanowczej odpowiedzi: chce być jego, czy nie?

Gdy dziewczyna śmiejąc się odpowiedziała, że nigdy jego nie będzie, że go nie kocha i prosi, by głowy jej nie zawracał, „Sender“, rozwścieczony tem, wyciągnął z kieszeni rewolwer,

strzelił do dziewczyny i ranił ją

niebezpiecznie w brzuch.

Natychmiast po strzale zerwał się od stolika i nim przerażeni goście kawiarniani i służba zorjentowali się w sytuacji,

umknął.

Wezwano Pogotowie, które w stanie ciężkim przewiozło nieszczęśliwą do szpitala Dzieciątka Jezus.

Policja wdrożyła poszukiwania za znanym sobie osobnikiem i jest nadzieja, że dość prędko go ujmie.

„Sender Szkop" jest pseudonimem złodziejskim zabójcy Jakubowiczówny.

Przymus paszportowy

dla służby domowej.

Wobec często powtarzających się wypadków okradania przez służbę domową swoich pracodawców, władze administracyjne postanowiły wprowadzić przymus dowodów osobistych dla służby domowej.

Wszystkie więc służące będą musiały zaopatrzyć się w paszporty.

Bez tych dowodów trudno będzie im o służbę, gdyż biura pośrednictwa służby domowej nie będą przyjmowały zgłoszeń o pracę.

Poza tem wszelkie świadectwa z pracy poprzedniej tylko w łączności z dowodem osobistym będą miały wartość.

WPADŁA DO DOŁU BIOLOGICZNEGO

Zamieszkała w domu Nr. 29 przy ulicy Sierakowskiego 56-letnia praczka Paulina Porochowska uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Piorąc bieliznę w jednem z mieszkań przy ul. Wschodniej Nr. 16, udała się późnym wieczorem na podwórze po wodę i wpadła do otwartego dołu biologicznego, odnosząc rany szarpane podudzia.

Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie p. o. naczelnika urzędu stanu cywilnego magistratu—p. Ignacy Librach.

***

W dniu onegdajszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie prezes gminy żydowskiej p. Mincberg.

Tomaszów-Mazowiecki

Tomaszowski korespondent „Republiki" donosi:

Strejk piekarzy został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Komisja w osobach wiceprezeydenta, kierownika ekspozytury, starostwa i kierownika komisarjatu policji państwowej dokonała lustracji wszystkich młynów i wstrzymała wywóz mąki poza Tomaszów. Na odbytej następnie konferencji z młynarzami i piekarzami ustalono cenę mąki na 37 gr., a cenę chleba na 39 gr. za kg. Warto zaznaczyć, że nawet przy tych cenach Tomaszów należy do grupy miast polskich, gdzie cena pieczywa jest najniższa. Ceny mąki i chleba w najbliższych miastach okolicznych wynoszą: w Warszawie 40 i 38, w Łodzi 41 i 43, w Piotrkowie 38 i 40.

***

Od poniedziałku 9 września r. b. magistrat organizuje bezpłatne szczepienia ospy, które odbywać się będą w gmachu magistratu.

***

W nocy z poniedziałku na wtorek na dachu magazynów fabryki sztucznego jedwabiu zauważono dwuch złodziei. Przeprowadzona w magazynie kontrola wykazała brak 22 paczek jedwabiu wartości około 250 dolarów, wagi około 100 kg. Ujętych złodziei Kubika Stefana i Marczaka Wawrzyńca odstawiono do więzienia w Piotrkowie.

WYŻSZA SZKOŁA DZIENNIKARSKA.

Zapisy do Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie odbywać się będą codziennie, z wyjątkiem sobót, w kancelarji uczelni (plac Małachowskiego 1) między 5—7 wieczorem, począwszy od 16—30 września. Kandydaci na słuchaczów zwyczajnych winni przynieść świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia i cztery fotografje małego formatu.

KONKURSY HIPPICZNE ARTYLERJI 10 DYW. PIECH.

W sobotę dnia 7 b. m. urządza 10 dyw. piech. wielkie konkursy hippiczne w Sieradzu, z udziałem jeźdźców 10 pap., 4 p. strz. konnych, oraz zaproszonych jeźdźców cywilnych.

Na program zawodów tych złożą się:

1) Konkurs hippiczny oficerów artylerji, kawalerji i jeźdźców cywilnych;
2) Konkurs hippiczny podoficerski;
3) Bieg myśliwski amazonek, jeźdźców cywilnych i oficerów:
4) Zawody artyleryjskie.

Do wspomnianych konkurencji zgłosiło się szereg wybitnych skoczków, stąd budzą one zrozumiałe zainteresowanie.

Pabjanice.

P. P. S. DĄŻY DO CENTROLEWU.

Zarząd P. P. S. w Pabjanicach uchwalił na ostatniem posiedzeniu wykorzystać osłabienie frakcji rządzących na terenie rady miejskiej i dążyć wszelkiemi siłami do utworzenia centrolewu i powołania nawego magistratu.

O KUPNO SZPITALA.

Powiatowa Kasa chorych w Pabjanicach prowadzi ożywione pertraktacje z zarządem firmy R. Kindler o kupno dawnego fabrycznego szpitala, który po odpowiedniej przebudowie ma być siedzibą wszystkich agend Kasy chorych.

REORGANIZACJA TECHNICZNA PRODUKCJI.

W firmie dawniej R. Kindler obecni właściciele przeprowadzają całkowitą reorganizację techniczną produkcji. Wszelkie maszyny w najbliższym czasie mają być poruszane motorami elektrycznemi. W związku z tem w fabryce przy zakładaniu instalacji elektrycznych pracuje kilkunastu monterów z Warszawy. Nadzór nad interesami państwa polskiego, które w firmie ma swoje udziały, wykonuje delegat rządu, który zasiada w zarządzie.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY PRACY.

W dniu wczorajszym w młynie parowym Miłowskiego zaszedł tragiczny wypadek. 45-letni robotnik Antoni Sobczak zam. przy ul. Tkackiej specjalnym drągiem przesuwał pas przy transmisji. Nagle pas porwał drąg i przebił nim lewą pierś Sobczaka. Drąg wyszedł bokiem. Nadbiegli robotnicy wyrwali drąg, lecz Sobczak już nie żył. Zmarły osierocił kilkoro dzieci.

KRONIKA

WRZESIEŃ **4** ŚRODA

Dziś: Rozalji
Jutro: Wawrzyńca

Wschód słońca	4.50
Zachód słońca	6.37
Wschód księżyca	5.38
Zachód księżyca	7.01
Długość dnia	13.26
Ubyło dnia	2.51

Moje szpileczki.

UPAŁY.

Rozważania przy 30-tu stopniach Celsiusza.

Latem podczas wielkich upałów oraz jesienią podczas upałów stokroć większych, jak to ma miejsce w obecnej chwili, rzeczą niezmiernie ważną jest gruntowne poznanie sposobów uchronienia się przed skutkami upałów

A więc, przedewszystkiem, najskuteczniejsza rada: zanim zabierzecie się do jakiejś pracy, zastanówcie się przedtem dobrze, abyście niczego nie robili NA GORĄCO.

***

Kto chce się ustrzec skutków upału, niechaj czyta ponadto sensacyjne powieści, MROŻĄCE krew w żyłach. Poleca się również oglądanie kryminalnych filmów, pełnych okropnych scen, od których przebiegają po ciele ZIMNE ciarki.

***

Najlepiej podczas upałów ma złodziej i wierzyciel.

Złodziej w skwarny dzień wrześniowy zdejmuje czapkę, która jak wiadomo na nim GORE i już mu jest chłodniej.

Wierzyciel natomiast składa wizytę swemu dłużnikowi, który zazwyczaj przyjmuje go bardzo CHŁODNO...

***

W czasie upałów unikać należy GORĄCYCH spojrzeń ZAPALCZYWYCH łodzianek oraz wszelkich rachunków, od których robi się człowiekowi GORĄCO. Pozatem zrozumiałą jest rzeczą, że w Łodzi przy 30-tu stopniach Celsjusza wszystkim PALI SIĘ grunt pod nogami, a każdy z osobna jest w GORĄCEJ wodzie kąpany.

***

Z upałów skorzystać powinni zredukowani urzędnicy oraz pracownicy instytucji prywatnych. Niechaj bez zwłoki żądają od swych przełożonych wypisania świadectw, które przy takiej spiekocie napewno rozpoczną się od słów:

„GORĄCO polecam pana X, jako sumiennego pracownika" i t. d.

***

Najniefortunniej wiedzie się w czasie upałów słomianym wdowcom.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w takim skwarze, jaki panuje od kilku dni, każdy uczynek jest gorący, jakże się więc tu dziwić, że żony, przybywające niespodziewanie z letnisk łapią swych mężów na GORĄCYM UCZYNKU?..

BOLSKI.

Zamknięcie P.W.K.

odbędzie się nieodwołalnie 30 września.

Wbrew rozszerzanym pogłoskom, jakoby Powszechna Wystawa Krajowa miała sprolongować termin swojego zamknięcia, stwierdzamy autorytatywnie, że niema o tem mowy. Przeciwnie wystawa zostanie zamknięta punktualnie 30 września o godz. 6-ej wieczorem, tak punktualnie, jak punktualnie została otwarta.

W tym kierunku odbywają się też już przygotowania. M. in. wiadomo, że w akcje zamknięcia, bardzo uroczystym, wezmą udział reprezentanci rządu z premjerem na czele, zaproszeni zostaną przedstawiciele komitetu honorowego i obywatelskiego P. W. K., przedstawiciele grup wystawiających, reprezentanci miasta Poznania, władz administracyjnych, wojskowych, reprezentanci organizacyj dziennikarskich i naiszerszych kół obywatelskich.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81) (b).

EPOPEA ASFALTOWA W ŁODZI.

Wszyscy na wszystko się zgadzają,

a mimo to cała sprawa grzęźnie w bagnie biurokratyzmu.

Domagamy się szybkiego zlikwidowania bałaganu na ul. Piotrkowskiej.

W związku z zatargiem, jaki powstał między Zarządem K. E. Ł. a Magistratem miasta Łodzi w sprawie przeprowadzenia robót asfaltowych na ul. Piotrkowskiej, zwróciliśmy się do Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej z prośbą o wyjaśnienie nam powodów sporu.

Jak wiadomo, Magistrat zażądał od K. E. Ł. ułożenia pod szynami żelaznych podkładów, co przy otwartym ruchu kołowym na jednej stronie jezdni wymagałoby przerwania ruchu tramwajowego na ul. Piotrkowskiej.

Magistrat utrzymuje bowiem, że inaczej nie będzie mógł przeprowadzić w dostatecznie szybkiem tempie robót asfaltowych. Na propozycję tę **dyrekcja K. E. Ł. odpowiedziała odmownie, twierdząc ze swej strony, że nie jest to konieczne,** natomiast narazi ludność na olbrzymią niewygodę, a K. E. Ł. i miasto na **wielkie straty.**

— Czy panowie sądzą, że roboty asfaltowe mogą być przeprowadzone przy pełnym ruchu tramwajowym? — zapytujemy dyrekcję tramwajów.

— Uważamy, że tak. Przy pewnej dobrej woli może to być z powodzeniem osiągnięte. Asfaltują jezdnie nietylko w Łodzi i w **żadnem mieście nie kasują na ten czas komunikacji tramwajowej.** Są na to rozmaite sposoby. Naprz.: na odcinku od ul. Zamenhofa do ul. Andrzeja ułożyliśmy prowizoryczny tor na zacementowanej już jezdni i ruch mógł być utrzymany.

Przerwanie ruchu tramwajowego na ul. Piotrkowskiej pociągnęłoby za sobą poważne komplikacje dla ruchu w całem mieście, ponieważ **objęłoby to całe centrum, od ul. Radwańskiej do Placu Wolności,** a — co za tem idzie — również i na ulicach, przecinających ul. Piotrkowską. **Najbardziej ożywiona handlowa część miasta zostałaby bez tramwajów.** Trudno sobie wyobrazić ten chaos komunikacyjny, jakiby się w tym wypadku wytworzył. A pozatem nietylko K. E. Ł., ale i Miasto — **sam magistrat jako współwłaściciel tramwajów — poniosłyby takie straty, które bodaj stanowiłyby połowę kosztów wyasfaltowania ul. Piotrkowskiej.**

— Jakie więc jest wyjście?

— Jesteśmy przekonani, że można będzie je znaleźć. Albo będziemy układali prowizoryczne tory na zacementowanej już nawierzchni, co przedłużyłoby czas trwania robót, albo też zastosujemy **podkłady dębowe.**

— Ale Magistrat twierdzi, że te podkłady są nietrwałe?

— Zupełnie niesłusznie. Stosowane są one w wielu miastach europejskich z całkowitem powodzeniem. Zaznaczyć należy, że podkłady dębowe, jako bardziej elastyczne, są nawet częściej i chętniej stosowane.

— Pono, przy tym systemie prac, z utrzymaniem ruchu tramwajowego, roboty trwać będą bardzo długo?

— Nie, system ten znacznie przyśpieszy nawet roboty, natomiast gdy nie będzie tramwajów na ulicy Piotrkowskiej, rozwinie się tam **ruch kołowy, tak znaczny, że stanowić może również przeszkodę w pracy.** Wiemy przecież, co się dzieje podczas chociażby jednodniowej przerwy w ruchu tramwajowym.

— A czy towarzystwo asfaltowe uzależnia udzielenie gwarancji za trwałość jezdni od rodzaju podkładów?

— Nie, przedstawiciel towarzystwa asfaltowego na konferencji w Magistracie oświadczył, że **utrzymuje przewidzianą w umowie gwarancję przy podkładach dębowych.**

— A więc?...

— No, niby wszystko jest w porządku. Przeszkód żadnych nie widzimy.

***

Na tem kończymy rozmowę z dyrekcją K. E. Ł.

Wynika z niej, że wszyscy na wszystko się zgadzają, a cała sprawa utknęła jednak w jakiejś niepojętej gmatwaninie biurokratycznej.

Upalna, piękna jesień.

Pogody takie trwać mają bardzo długo.

Po dość chłodnym i dżdżystym sierpniu — cała Polska cieszy się ciepłą, piękną jesienią. Łódź dusi się we wrześniu w swoich murach bardziej, niż podczas najbardziej upalnych dni lipca.

Nawet noce są ciepłe, niepodobne do zeszłorocznych.

O wyjaśnienie tych — cudów niemal już jesieni zwrócił się do przełożonych Instytutu meteorologicznego przedstawiciel „Kur. Cz."

Na wstępie uzyskaliśmy ciekawe wyjaśnienie. Dotyczy ono tak częstych w porze letniej omyłek w przepowiadaniu pogody.

— Latem atmosfera europejska jest zmienna, kapryśna i burzliwa, jak niewiasta południa. Temperatura skacze jak opętana z góry w dół i odwrotnie, zależnie od wyładowań atmosferycznych, burz, wiatrów, ciśnienia i t. p.

Stąd najlepsi synoptycy nie są w stanie ustalić prognozy nawet na jeden dzień. Świadczą o tem najlepiej tak często przerywane wskutek niepomyślnej pogody liczne przeloty transoceaniczne.

— A jesień jest inna? — pytamy.

— Oczywiście. Europa ma obecnie trwały wyż barometryczny, który się szybko nie zmieni. Burz i wyładowań niema. Wyż obejmuje cały kontynent z wyjątkiem może Skandynawji i wschodniej Rosji.

Gdy taki wyż umiejscowi się nad Europą południową i południowo-wschodnią — to piękna, słoneczna i ciepła jesień jest na długo murowana. Tu właśnie kryje się tajemnica uroczych jesieni polskich.

I jeszcze jeden powód — ciągnie nasz uczony — po dżdżystym i chłodnym lecie jesień musi być długa i piękna. Nawet drobne burze nie zdołają jej popsuć. Oto wczoraj pod wieczór niebo zasnuło się chmurami, rozświetlanemi od czasu do czasu błyskawicą.

Ale deszczu nie było. I zrana obudziło nas znów pełne, wczorajsze słońce. Z całą pewnością obecna pogoda potrwa jeszcze czas dłuższy.

— Czy dla kraju taka jesień jest korzystna?

— W okresie zasiewu ozimin przydałoby się troszkę deszczu. A później choćby do końca grudnia niechaj słońce praży.

Adwokat fałszerzem czeków.

Podczas procesu zarzucił prokuratorowi nadużycie władzy.

Z Krakowa donoszą:

W wydziale karnym tutejszego sądu okręgowego rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciw

dr. Natanowi Korkesowi,

45-letniemu adwokatowi z Wiednia, który na terenie Wiednia dopuścił się oszustw i przestępstw czekowych w 19 wypadkach na sumę 20 tysięcy szylingów austrjackich.

Sąd okręgowy w Wiedniu wdrożył przeciw Korkesowi postępowanie karne, rozsyłając za nim listy gończe.

Aresztowano go w Krakowie, gdzie pojawił się w roku 1928 i tak samo

zaczął dopuszczać się oszustw.

Kupił on za sfałszowane weksle samochód, ponaciągał różne towarzystwa ubezpieczeniowe i

wyłudzał pieniądze od osób prywatnych.

Osadzony w areszcie śledczym w Krakowie, rozpoczął obwiniony kampanję pisemną z władzami rządowemi i prokuraturą,

zaatakował w niesłychany sposób władze prokuratorskie i policyjne,

zarzucając im czyny uchybiające w wysokim stopniu autorytetowi władzy.

Szczególnie ostro występował przeciw prokuratorowi sądu okręgowego w Krakowie dr. Kalczyńskiemu, zarzucając mu

nadużycie władzy urzędowej.

Przed wojną Korkes był działaczem PPSD. we Lwowie i w Małopolsce Wschodniej. Obecnie podczas procesu występuje ostro

pzeciw wybitnym działaczom PPS.

zarzucając im, że go opuścili.

Podczas wczorajszej rozprawy przychodziło często do ostrych scysji między oskarżonym, trybunałem i prokuratorem, tak że musiano często przerywać rozprawę, aby uspokoić oskarżonego.

Proces potrwa cztery dni.



TEATR MIEJSKI.

Po długotrwałych sukcesach w Warszawie wznawia się sensacyjną sztuke w 4 aktach Gordina w przekładzie Andrzeja Marka p. t. „Mira Efros".

Bez przerwy „Mira Efros" grana będzie w premjerowej obsadzie już od dziś, środy, dnia 4 września w Teatrze Miejskim przy ulicy Cegielnianej 63. Udział biorą: Dąbrowska, Horecka, Morska, Korzelska, Skrzydłowska, Brodniewicz, Chodecki, Rzęcki, Woszczerowicz, Łabędzki.

Początek o godz. 8,30 wieczorem.

Bilety do nabycia w kwiaciarni p. Salwy, Moniuszki 2 od 10 rano do 7-ej wieczorem bez przerwy.

INAUGURACJA SEZONU W TEATRZE MIEJSKIM.

Na inauguracje sezonu 1929/30 wybrała dyrekcja uroczą komedję Beaumarchais'ego „Wesele Figara" (czyli „Szalony dzień"), utwór mający już dzisiaj swoją historję w teatrze. „Wesele" otrzyma nowe stylowe kostjumy i dekoracje, nad któremi pracują już warsztaty teatralne pod kierunkiem p. Mackiewicza. Sztukę prowadzi ulubieniec publiczności łódzkiej Konstanty Tatarkiewicz, w którego ciepłej reżyserji niewątpliwie komedja zyska długotrwałe powodzenie. Komedja będzie miała pełne dwa tygodnie prób. Inauguracyjne przedstawienie poprzedzi słowem wstępnem świetny znawca teatru francuskiego — Tadeusz Boy Żeleński.

TEATR KAMERALNY.

W piątek, 6 września o godz. 9 odbędzie się w odnowionym teatrze Kameralnym uroczyste otwarcie nowego sezonu. Dana będzie stylowa komedja Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach". Inaugurację uświetni występ znakomitego artysty Juljusza Osterwy, który tylko kilka dni zabawi w Łodzi. Dalszą obsadę stanowią: E. Głogowska, M. Makarczyk - Wasilewska, M. Melina, R. Górowski i L. Tatarski. Bilety już do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

W sobotę o godz. 8 na inaugurację dane będzie arcydzieło J. Słowackiego „Balladyna" w reżyserji L. Zbuckiego, w oprawie scenicznej art. mal. E. Pietkiewicza. W głównych rolach: Iza Kozłowska, Karolina Lubieńska, Leopold Zbucki. Tytułową rolę odtworzy młoda i utalentowana artystka I. Faleńska. W innych rolach: Biskupska, Madaliński, Pluciński, Sojbor, Staszewski, Woźnik. Bilety w cukierni Gostomskiego oraz w kasie Teatru Popularnego.

TEATR GEYEROWSKI.

Również w sobotę o godz. 8.15 otwiera swe podwoje teatr w sali Geyera (Piotrkowska 295) wesołą komedją Al. Fredry (syna) „Oj młody, młody" z St. Michalakiem w roli głównej i ze starą gwardją Teatru Popularnego: Bronowską, Wernisówną, S. Zielińską, Dębiczem, Góreckim, Puchalskim, Tartakowiczem. Reżyseruje Stanisław Dębicz.

ZIEMIAŃSTWO, ROLNICTWO I SAMORZĄDY.

Pod redakcją dziennikarza łódzkiego Zygmunta Kotkowskiego wyszedł z druku pierwszy tom księgi, poświęconej życiu ziemiaństwa, kulturze rolniczej i samorządom powiatowym województwa łódzkiego. Księga ta, wydana ozdobnie, zawiera szereg artykułów, opisów posiadłości ziemskich, organizacyj rolniczych i samorządów powiatowych oraz kilkaset ilustracji. Pozatem znajduje się w niej kilkadziesiąt ilustracyj czołowych przedstawicieli ze sfer ziemiaństwa. Jest to pierwsze wydawnictwo, traktujące obszernie o zagadnieniach i roli współczesnego ziemiaństwa.

Inauguracja sezonu teatralnego

Zamierzenia nowej dyrekcji teatru miejskiego na sezon 1929-30 roku.

Dyrekcja Teatru Miejskiego nadsyła nam następujący komunikat:

Teatr Miejski w Łodzi pod nową dyrekcją Karola Adwentowicza rozpoczyna sezon dnia 13 września „Weselem Figara", komedją w 5-ciu aktach Beaumarchais'ego. Zespół pod reżyserskim kierunkiem Konstantego Tatarkiewicza odbywa już próby (komedja będzie miała pełne dwa tygodnie prób). Na inauguracyjnem przedstawieniu słowo wstępne wypowie Tadeusz Boy Żeleński, w którego wzorowym przekładzie będzie grane „Wesele". Komedja otrzyma nową oprawę sceniczną, nad którą pod kierunkiem artystycznym p. Mackiewicza pracują warsztaty teatralne.

Dyrekcja teatru wprowadzi w b. sezonie szereg inowacyj — przedewszystkiem w dziedzinie reżyserskiej. I tak udało się dyrekcji pozyskać dla teatru miejskiego pierwszego dziś bezwzględnie w Polsce reżysera scen zbiorowych, świetnego dyrygenta zespołowej nowoczesnej gry, Leona Schillera, b. współdyrektora teatru Bogusławskiego w Warszawie, ostatnio reżysera Teatrów Szyfmanowskich. Stała współpraca tej gwiazdy reżyserskiej wyda zapewne świetne owoce artystyczne. Szeroka publiczność będzie miała sposobność zaznajomienia się z najnowocześniejszemi śmiałemi posunięciami w dziedzinie reżyserskiej.

Prócz stałej współpracy Leona Schillera wystąpi gościnnie na terenie teatru miejskiego w Łodzi szereg wybitnych reżyserów, dając prawdziwy pokaz reżyserski. I tak ściślejszy nawiąże kontakt z Łodzią dyr. Chaberski, pierwszorzędny talent reżyserski stolicy, dyr. Trzciński, mistrz w prowadzeniu sztuki dialogowej, którego zasługi teatralne ocenił ostatnio Kraków, powierzając mu znowu odpowiedzialne stanowisko dyrektora teatru miejskiego; zawita też zapewne dyr. Nowakowski. Nie trzeba dodawać, że nadal będą pełnili ciężką reżyserską straż — znany i uznany reż. Konstanty Tatarkiewicz, którego poczynania artystyczne znajdują coraz żywszy i pełniejszy oddźwięk, oraz szybki i świetnie rozwijający się talent reżyserski Wiercińskiego.

Kierownictwo literackie Teatru Miejskiego, które powierzyła dyrekcja Jerzemu Ronardowi Bujańskiemu, b. artyście „Reduty", autorowi „Reduty Żywego Słowa", ostatnio lektorowi uniwersytetu Jagiellońskiego, członkowi zarządu związku literatów, będzie wydawało dwa razy w miesiącu programy literackie. Kierownictwu literackiemu udało się pozyskać do współpracy szereg wybitnych piór.

W okresie zaś jesiennym i zimowym uruchomiona zostanie z inicjatywy kierownictwa liter. „Trybuna sztuki", z której najciekawsze zagadnienia artystyczne będą omawiali najwybitniejsi przedstawiciele Nauki i Prasy, nie tylko Łodzi, ale i Polski. Przed ważniejszemi premjerami w sezonie, wygłoszą słowa wstępne najbardziej powołani reprezentanci literatury. I tak „Wesele Figara" otworzy przedmową fenomenalny znawca teatru francuskiego Tad. Boy-Żeleński, uroczystość zaś Bogusławskiego uświetni ilustracją wyczerpującą red. Brumer, zaszczytnie znany krzewiciel kultu Teatru w Polsce.

W repertuarze poważne miejsce zajmie teatr klasyczny w szerszem znaczeniu tego słowa. Będzie reprezentowany i Arystofanes, którego renesans w wieku XX ma zapewniony sukces, Calderon, którego mistyczne wzloty są tak teatralne do dnia dzisiejszego, Szekspir, dalej Molier — wiecznie żywy i interesujący, dalej Słowacki, Mickiewicz no — i oczywiście niezastąpiony Fredro. Czułą opiekę uzyskają młode talenty polskie, z których Marja z Kossaków Pawlikowska, świetna poetka liryczna zaprezentuje się już niedługo Łodzi, jako autorka „Braci Sjamskich".

Repertuar najbliższych tygodni obejmuje: wyżej wspomniane „Wesele Figara", „Rywale", „Artyści", „Panienka z dancingu", „W czepku urodzony", „Henryk VI na łowach", z którego próby się już odbywają. W najbliższych miesiącach planowane są: „Węgiel" Asza, sztuka, która będzie niezawodnie sensacją artystyczną, „Jeremjasz" Zweiga, oraz jedna z zadziwiających prężnością stylu, kompozycji sztuk Witkiewicza.

Zespół, którego trzon pozostał prawie niezmieniony przedstawia się po uzupełnieniu wybitnemi siłami scen innych następująco: Schiller Leon, Tatarkiewicz Konstanty, Wierciński Edmund, Dąbrowska Marja, Dunajewska Antonina, Grywińska Irena, Horecka Irena, Jakubińska Wanda, Jarkowska Stefanja, Krzywicka Helena, Korzelska Felicja, Łapińska Halina, Morska Janina. Mikołajczyk-Martini, Malinowska Klara, Niedźwiedzka, Niemirzanka Leokadja, Nosarzewska Janina, Orlińska, Skrzydłowska Hilda, Szczęsna Marja, Wiercińska Marja, Wybrańska Zenobja, Brodniewicz Franciszek, Bujański Ronard Jerzy, Butkiewicz, Chodecki Jerzy, Damięcki Dobiesław, Gurynowicz Wacław, Hajduga Jan, Kijowski Kazimierz, Kliszewski Antoni, Krotke Tadeusz, Krzemieński Lucjan, Lenk Marjan, Łabędzki Karol, Mroziński Jan, Pelszyk Józef, Rzęcki Zygmunt, Szacki Maksymiljan, Winawer Józef, Woskowski Jerzy, Woszczerowicz Jacek, Znicz Michał, Białostocki Zygmunt, Mackiewicz Konstanty i Poduszko Zenobjusz.

Atrakcją wreszcie artystyczną będą już przyrzeczone występy gościnne: Malickiej, Nosarzewskiej, Jaracza, Solskiego, Stępowskiego, Węgierki i Węgrzyna. Prócz tego, począwszy od dnia 23 września będzie stale co dwa tygodnie przyjeżdżała Opera Warszawska na gościnne występy.

Całą Polskę poruszy zaś niewątpliwie przygotowany już przez kierownictwo literackie **Konkurs na utwór dramatyczny**, który ogłosi dyrekcja teatru miejskiego już w najbliższym czasie.

Rodzinie Morgenstern z powodu zgonu

OJCA

wyrażają serdeczne współczucie

Firma **Międzynarodowe Transporty „CONTINENTAL"** oraz personel

Złodzieje grasują.

Wczoraj okradziono mieszkanie J. Tomali.

Do mieszkania Józefa Tomali zam. przy ul. Andrzeja 16 dokonano zuchwałego włamania. Tomala zajmuje z frontu 4-pokojowe mieszkanie i jest właścicielem piekarni znajdującej się w oficynie. Co sobotę Tomala wraz ze swą żoną udaje się do majątku „Przygoń" pod Łaskiem, gdzie znajdują się na wywczasach letnich dzieci jego.

Ostatniej soboty udali się Tomalowie na wieś celem przywiezienia dzieci ze względu na rozpoczynający się rok szkolny. W mieszkaniu pozostał szwagier Tomali, Czesław Kaszyński, który spał w ostatnim pokoju mieszkania oraz służąca Janina Milczarek. Udali się oni na spoczynek o godz. 10 wieczorem.

W niedzielę rano wstał Kaszyński o godzinie 6, gdyż miał zamiar wyjechać na cały dzień na wieś. Udał się on do kuchni, by obudzić służącą, lecz przyszło mu to z wielką trudnością, gdyż spała ona bardzo mocno. Przy obudzeniu służąca skarżyła się na ból głowy i na mdłości. Po obudzeniu służącej Kaszyński wszedł do sypialni Tomalów i zauważył ślady gospodarki złodziei. Stojące tam dwie szafy stały otworem, na ziemi zaś leżał tłumok z garderobą którego złodzieje będąc prawdopodobnie przez kogoś spłoszeni, nie zdążyli zabrać. Po sprawdzeniu okazało się, że złodzieje skradli futra, ubrania i biżuterję łącznej wartości około 20.000 złotych.

O włamaniu zawiadomiono natychmiast policję. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że złodzieje dostali się do mieszkania przez okno, prowadzące do sypialni. Zdjęli oni z zawiasów zewnętrzne drewniane okiennice, poczem usunęli znajdujący się w górnej szybie wentylator i przesunąwszy przez otwór rękę odsunęli górną zasówkę, a następnie przy pomocy haczyka zasówkę dolną.

Po dostaniu się do sypialni złodzieje przeszli, do przylegającej do tego pokoju kuchni i uśpili przy pomocy chloroformu służącą, obawiając się, że zbudzona ich plądrowaniem w sąsiednim pokoju, może zawezwać pomocy. Stwierdzono następnie, że furtka, prowadząca z podwórza na ulicę była w godzinach rannych otwarta mimo, że według zapewnień dozorcy zamknął on ją na noc.

Służąca sąsiadów, która z powodu niedyspozycji kilkakrotnie wychodziła w nocy na podwórze zauważyła w sieni o g. 4 nad ranem jakąś podchmieloną kobietę, lecz nie zwróciła na to uwagi. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie. Mieszkanie Tomalów było ubezpieczone na 8.000 dolarów.

RADJOPROGRAM

11,56 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 — Koncert płyt gramofonowych. 12,50 — Wiadomości z PWK. 13,00 — Komunikaty: meteorologiczny i przygodne. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 16,15 — Komunikat harcerski. 16,30 — Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 — Komunikaty przygodne. 17,25 — „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 17,50 — Ostatnie nowiny z wystawy. 10,80 — Koncert popołudniowy. 19,00 — Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. — 19,56 — Sygnał czasu. 20,05 — Odczyt z Katowic. 20,30 — Koncert solistów. 21,30 — Słuchowisko z Krakowa. 22,15 — Komunikaty. 23,00 — Muzyka taneczna z PWK. w Poznaniu.

Otwarcie kina „Casino".

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie kino-teatru „Casino" po miesięcznej przerwie, spowodowanej remontem. Sala i poczekalnie, przerobione gruntownie a z dużym smakiem artystycznym, czynią z „Casina" teatr zewnętrznie nawskroś nowoczesny, na wzór najlepszych tego rodzaju gmachów zachodnioeuropejskich.

Dyrekcja pp. Zagrodzińskich zaczęła tedy swą pracę w Łodzi pod dobrym znakiem. Licznie zebrana na otwarciu doborowa publiczność nie szczędziła gorących pochwał nowej szacie „Casina".

Sezon otwarty został obrazem „Miasto miłości" z Iwanem Petrowiczem i Carmen Boni. Obraz należy bezsprzecznie do wybitnych ewenementów sezonu. Nie daje on t. zw. problemu, ale zato tętni życiem, radością i otuchą. Porywa widza i pozwala mu na chwilę zapomnieć o troskach dnia codziennego. Wystawa jest efektowna, a jednak nie daje wrażenia przesady, typowej dla złych filmów.

Co można zarzucić dyrekcji „Casina" z okazji dnia wczorajszego?

Chyba to tylko jedno, że dała tak znakomity film w pierwszych dniach września, kiedy jeszcze sezon nie jest rozpoczęty w pełni. Normalnie filmy tego typu i tej klasy idą dopiero w największym sezonie w karnawale. No, ale trudno już nasza wygrana z powodu otwarcia...

W.

Pierwszy dzień w szkole.

Z radością wracają do „budy".—Wymiana wrażeń i przeżyć letnich. Ci, którzy nie wyjeżdżali. — „Ta geometrja to trudna bestja!" Kłopoty i troski rodziców. — Pierwszy mundur uczniowski.

Dziś rozpoczyna się poważna praca w szkołach.

Po długich ferjach letnich, zaroiły się wczoraj ulice Łodzi uczącą się młodzieżą.

Szybkim krokiem, raźnie wesoło zdążali do lokali szkolnych, gdzie po przeszo dwuch miesiącach, mieli ujrzeć znów nauczycieli, kolegów i przyjaciół z wspólnej ławki.

Wesołe okrzyki i powitania na dziedzińcach szkolnych. Tak, tu się

nic nie zmieniło;

te same mury, te same twarze. Witają się chłopcy i dziewczęta ze wszystkimi i z garderobiarzami i z różnymi.

Malcy opowiadają sobie, co przeżyli latem, podczas wakacji.

— Wiesz, a ja pływałem w morzu!

— A ja strzelałem na wsi z prawdziwe fuzji.

— Ja jeździłem na dużym koniu, zupełnie jak dorosły!

Okrzykom i powitaniom niema końca. Młodzież nie myśli jeszcze o trudnych dniach nauk. Stęskniła się za szkołą, za swem otoczeniem, do którego przywykła.

— Wiesz, będziemy mieli nowego wychowawcę!

— A mojemu tatusiowi pan dyrektor mówił że polskiego będzie teraz wykładał profesor A.

— E, żartujesz!

— Jak Boga kocham!

Nowa fala radosnych okrzyków. Ale narazie niema wiele czasu na powitania. Już nauczycielowie wzywają do ustawienia się parami, by w ordynku pójść do świątyń, na uroczyste nabożeństwa.

Dzień wczorajszy bowiem nie był jeszcze poświęcony nauce. Trzeba się było wpierw pomodlić,

„żeby były dobre stopnie, żeby rodzice mieli „pociechę" ze swych dzieci, żeby szczęśliwie przeszedł nowy rok szkolny.

Idą więc parami, szkoła za szkołą przez ulice miasta. Nie było faktycznie przechodnia, któryby nie przystanął, nie spojrzał, nie obejrzał się za tymi milusińskimi, których rozradowane twarzyczki świadczą najlepiej, jaka to dla nich radość i zadowolenie ten

pierwszy dzień szkolny.

W szeregach też nie ustaje rozmowa, acz przyciszona nieco, wskutek bacznego wzroku profesora. Ponieważ muszą się wszystkiego jaknajrychlej dowiedzieć o sobie. Wielu dopiero powróciło do Łodzi, zdążyło się już widzieć z sobą, przywitać. Wielu powróciło ze wsi dopiero w dniach ostatnich. Jakżeż milczeć przez całą drogę? I dlatego ciągła rozmowa dolatuje ze zwartych szeregów, padają odpowiedzi na corocznie powtarzające się, tradycyjne pytania:

— Antoś, gdzie byłeś? A jak tam było? Była rzeka? Kąpałeś się? A miałeś kolegów? Kto był z innej „budy"? Żal ci było powracać stamtąd?

— Wiesz, Jerzyku, nad morzem było „morowo". Mówię ci, że to zupełnie inaczej wygląda, niż pan profesor opowiadał. Takich dużych bałwanów nie widziałeś w swojem życiu.

— Nie bałeś się?

Chłopczyk dumnie wypina piersi. On miałby się obawiać? Cóż znowu...

A wśród długich szeregów, dużo jest takich którzy z zazdrością przysłuchują się wynurzeniom kolegów, na pytania

odpowiadają niechętnie, ociągając się.

Oni nigdzie nie byli. Ciężkie warunki materjalne rodziców nie pozwoliły im na opuszczenie dusznych murów Łodzi. Po dziesięciomiesięcznym ślęczeniu nad książką, po dziesięciomiesięcznej pracy; w trudnych warunkach, w ciasnych izbach robotniczych, na poddaszach, suterynach, często o głodzie i chłodzie, nie mogli wyjechać na wypoczynek. Wielu z nich musiało też pracą zarobkową, korepetycjami, pomagać rodzicom.

Tych poznać można na pierwszy rzut oka. Lato nie pozostawiło na nich swego zewnętrznego nawet śladu, słońce nie opaliło bladych, smutkiem obleczonych twarzyczek dziecięcych.

Już po nabożeństwie. Wracają do szkoły. Zajmują ich teraz inne rzeczy. Już zdają sobie sprawę, że

rok szkolny się rozpoczyna.

Pytają się nawzajem o ostatnie nowiny, o nauczycieli, o nowe przedmioty, jakie będą im wykładane, w wyższych klasach, o podręczniki. Ten zwierza się, że ma „moc knyp do spuszczenia", inny znów biada, że podobno

ta geometrja, to strasznie trudny przedmiot.

W szkołach wszyscy zebrali się w swych klasach. Jeszcze lekcji niema, ale pan wychowawca przeczyta spis książek i podyktuje rozkład zajęć.

Gwarno i rojno jest też w kancelarjach szkolnych. Tam składane są papiery, gromadki rodziców przyszły zapytać o to i tamto:

— **A czy koniecznie mundurek, bo to widzi pan, taka drożyzna? A czy mój mały będzie mógł zabierać na śniadanie termus z kawą, bo on taki mizerny?"**

Tu matka dopytuje się o korepetytora, tam ojciec pyta, jakie też będzie w roku bieżącym czesne w szkołach? I czy też będzie je można, tak tego, w ratach?

W tym podniosłym nastroju bowiem, jaki panował w dniu wczorajszym w szkołach i w domach młodzieży szkolnej,

ojcowie mają poważne troski i kłopoty.

Trzeba będzie za szkołę zapłacić. A szkoła prywatna to duży wydatek. Co kwartał minimum 200—250 złotych wypadnie. A inne wydatki? A mundurki nowe, czapki? A książki, zeszyty, ołówki, pióra, tramwaje? Skąd wziąć na to wszystko, teraz, w tych ciężkich czasach.

Smutno jest ojcu rodziny, temu najsmutniej było w dniu wczorajszym.

***

W godzinach popołudniowych zaludniło się w sklepach z konfekcją męską i dziecinną, w składach materiałów piśmiennych. Mamusia z małym synkiem, chodzi od sklepu do sklepu.

Przyjęto go do wstępnej klasy, trzeba więc ubrać go odpowiednio. A więc przedewszystkiem

czapka uczniowska.

Później mundurek. Z tym mundurkiem to najgorzej. Trzeba kupić nieco większy,

„na wyrost".

bo chłopiec rośnie. Trudno dopasować odrazu. Później po tornister, piórnik, ołówki, obsadki, stalki, gumę, zeszyty.

Mamusia z dumą spogląda na swego synka.

— Pamiętaj, że jesteś już uczniem, musisz być poważny! — mówi.

A i synek sam jest dumny, ze swego nowego ubranka. Patrzy z góry na swych młodszych kolegów w domu, któ rzy dopiero za rok... Ale nie umie długo utrzymać swej powagi. I rozpoczyna sta re zabawy z kolegami, na podwórku domu, bawi się „w klasy", lub „chowanego".

***

Zaroiło się też w księgarniach. Starsi uczniowie „spuszczają stare knypy" i kupują nowe książki.

— Panie, kupi pan? Mam geometrję do sprzedania.

— A ile kawaler chce?

— 2 złote.

— Nie, dam złoty.

Po targach — książka sprzedana. Za otrzymane pieniądze kupuje się inne, albo, co najczęściej, w „buźni" kupuje pół porcji lodów. Tak gorąco...

Nie wszyscy jednak wychodzą z księgarni, obładowani paczkami. Wielu wychodzi z pustemi rękami. Główki smutno spuszczone. To właśnie ci sami, co nie wyjechali na wakacje.

Mają inne teraz zmartwienia. Nie starczyło im pieniędzy na nowe podręczniki. Z otrzymanej kwoty zdołali kupić ledwie kilka. A co z resztą? Trzeba będzie znów się uczyć z pożyczonych książek, korzystać z grzeczności kolegów i znów ślęczyć po nocach, przy kopcącej świeczce, by odrobić lekcje z pożyczonych na wieczór, na kilka godzin, podręczników.

Ale to nic. Pomęczą się, ale wytrwają. Pokażą, że pójdą o własnych siłach, uporają się z wszelkiemi trudnościami. Pokażą, że potrafią wytrwać...

I z pewnością wytrwają.

***

Skończył się pierwszy dzień szkolny. Od dziś rozpoczyna się poważna praca, przez długie dziesięć miesięcy.

Sum.

W fotelu i za kulisami.

Kij ma dwa końce.

W roku bieżącym będziemy mieli dwie konkurujące ze sobą dyrekcje teatralne. Nie jest to dla Łodzi nowością: kilka lat przed wojną sytuacja teatralna w Łodzi była mniej więcej taka sama, jak i obecnie. W ówczesnym teatrze Zelwerowicza powstał rozłam: fronda aktorów pod wodzą ś. p. Andrzeja Mielewskiego i ś. p. Bolesława Bolesławskiego założyła tam, gdzie się obecnie mieści kino „Apollo" drugą scenę polską. Był to pierwszy teatr popularny w Łodzi. Świetnie prowadzony, mający doskonały zespół i znakomity repertuar, przystosowany do gustu najszerszych mas ludności cieszył się niebywałem powodzeniem.

Pierwszy sezon przyniósł kilkanaście tysięcy rubli czystego zysku, co było sensacją w całej Polsce, gdyż teatr łódzki znany był ze swej deficytowości. Ta impreza nie korzystała z żadnych subsydjów.

Drugi teatr Zelwerowicza otrzymywał pomoc z nieistniejącego już dziś towarzystwa teatralnego. Teatr p. Zelwerowicza również cieszył się powodzeniem, chociaż nie takiem, jak w swoim sezonie poprzednim. Stał on na poziomie znacznie wyższym, niż teatr popularny i może nawet o wiele wyższym niż teatry warszawskie.

Między teatrami panowała niesłychana konkurencja repertuarowa. Poprostu wyłapywano sobie sztuki o charakterze sensacyjnym. Głośną była sprawa z „Tajfunem" Lengyel'a. Oba teatry zakupiły tę sztukę jednocześnie, jednocześnie ją reklamowały i jednocześnie wystawiły, przyczem jedna dyrekcja zarzucała drugiej, że egzemplarz sztuki dostała nielegalnie.

Epilog miał się rozegrać w sądzie.

Epizod ten przypominamy, aby podkreślić, że jednakowe warunki dają te same skutki, chociaż formy się zmieniają. Teraz też mamy dwie dyrekcje. Obie konkurują ze sobą. Jedna z nich jest specjalnie oparta na teatrach popularnych. Obie dyrekcje wymieniły już parę sztuk, które zamierzają w najbliższym czasie wystawić i obie obwieszczają, iż najbliższym przebojem repertuaru będzie słynna amerykańska sztuka kryminalna p. t. „Artyści". Jedna dyrekcja ogłosiła, że rolę główną w tej sztuce grać będzie Jaracz, druga wprawdzie tego nie pisała, ale twierdzi, iż zaangażowała Jaracza na szereg występów gościnnych.

Ponieważ dziś sprawa własności autorskiej jest ściśle uregulowana na drodze umów międzynarodowych, więc taki spór, jak przed wojną, zajść nie może, gdyż nie przypuszczamy, aby przedstawiciel na Polskę praw autorskich „Artystów" sprzedał je jednocześnie obu teatrom.

Ta sprawa w najbliższym czasie niewątpliwie wyjaśni się.

***

„Artyści" są sztuką amerykańską, sensacyjną, kryminalną. Jest to rzecz z punktu widzenia roboty teatralnej świetna i ma znakomicie postawione role, do których aktorzy „palą się". Krótko — sztuka par excellence kasowa. Dodamy jeszcze, iż akcja jej rozgrywa się na tle rewji — słowem drugi „Broadway".

***

Gdy w roku ubiegłym p. Bolesław Gorczyński wystawił „Broadway" pewni członkowie magistratu ostro wystąpili przeciwko temu, twierdząc, iż subsydjowany teatr miejski nie jest odpowiednią sceną dla tego rodzaju sztuk. Żądali nawet zdjęcia „Broadway'u" z repertuaru. Sprawa znalazła się na Komisji teatralnej i wtedy stanęliśmy w obronie i „Broadway'u" i p. Gorczyńskiego.

Jesteśmy ciekawi, czy obecnie ci sami członkowie magistratu, którzy takie gromy rzucali na „Broadway" — będą konsekwentni i zupełnie to samo powiedzą o „Artystach", to znaczy, czy zaatakują również p. Adwentowicza? Ponieważ my jesteśmy konsekwentni, więc gdyby taki wniosek znalazł się na Komisji teatralnej, będziemy mówili to samo, co w zeszłym roku t. zn. będziemy bronić p. Adwentowicza.

Ale sytuacja w roku bieżącym jest inna. Jest teatr miejski i teatr czysto prywatny, a więc zachodzi zróżniczkowanie: rzeczy bardziej wartościowe w Miejskim, rzeczy sensacyjne — w Kameralnym. Zapewnie na tem samem stanowisku stanął i magistrat, i Komisja teatralna i p. Adwentowicz. My nie jesteśmy adwokatami p. Gorczyńskiego, ale przecież konsekwencja musi być i z pewnych rzeczy trzeba jakieś wnioski wyciągnąć. Nie można w zeszłym roku mówić tak, a w bieżącym inaczej. Nie można zmieniać zdania ze względów personalnych.

Stanowisko nasze precyzujemy jasno: nie będzie to żadną ujmą dla dyrekcji p. Adwentowicza, jeśli zagra „Artystów", ale nie wypada subsydjowanemu Teatrowi Miejskiemu toczyć bój o amerykańską kryminalną bombę sceniczną.

W. POLAK.

KURJER HANDLOWY

ILSTR. REPUBLIKA
Łódź
4 września 1929

Polskie oddziały banków zagranicznych.

Na obszarze polskim czynnych jest 6 banków zagranicznych. Są to mianowicie wszystkie niemieckie D-Banki, mające swoje oddziały na terenie b. zaboru pruskiego, w Poznańskiem, na Pomorzu, na Górnym Śląsku oraz Bank Francusko-Polski z oddziałami w Warszawie, Łodzi i Katowicach.

Operacje tych banków zasługują na szczególną uwagę ponieważ są one w pewnej mierze bezpośrednim wyrazem każdoczesnego ustosunkowania się kapitału zagranicznego do naszej sytuacji gospodarczej.

Opublikowany przez GUS. w „Wiadomościach Statystycznych" bilans zbiorowy oddziałów tych banków na 30.6, świadczy raczej o tem, iż **stan zaangażowania ich bynajmniej nie zmniejsza się.**

W operacjach czynnych niewątpliwie widoczne jest silne zmalenie cyfry dyskonta wekslowego, które w ciągu półrocza spadło o 31 milj. zł. z 83,7 na 52,7 miljonów złotych, wracając niemal do stanu z końca 1927 roku. Jednocześnie atoli **poważnie wzrósł stan kredytów otwartych**, wynosząc:

31.12.27	—	116,6 milj. zł.
30.6.29	—	157.6 milj. zł.
Wzrost		41,0 milj. zł.

W ten sposób w ostatecznej sumie nie tylko operacje czynne utrzymały się na poziomie, ale nawet nastąpił pewien ich wzrost. **Nastąpiło jedynie przesunięcie od operacji dyskontowych do kredytu otwartego** — proces, który, jak mieliśmy tutaj niedawno możność podkreślić, choć w mniej silnym stopniu, ujawnił się także w bilansach banków akcyjnych polskich. Jest on tem charakterystyczniejszy, ile **że wzrosły głównie kredyty otwarte niezabezpieczone, podnosząc się z 67,1 na 101,6 milj. zł.**

Osłabienie konjunktury skłoniło więc banki zagraniczne raczej do udzielania finansowego kredytu krótkoterminowego swej najsilniejszej klijenteli, przy zmniejszaniu operacji wekslowych.

Zasoby omawianych instytucji z natury rzeczy obliczone są przedewszystkiem na dopływ z zagranicy. Krajowe depozyty ich są niewielkie i oczywiście nie odgrywają wielkiej roli (wkłady właściwie wykazują zresztą pewien wzrost w ciągu półrocza z 25,4 na 35 milj. zł.; salda kredytowe w rachunkach bieżących podobnie jak w bankach krajowych zmalały z 54,2 na 33,4 milj. zł.).

Rachunki z centralą w stanie biernym w ciągu półrocza silnie zmalały, spadając z 49,9 milj. zł. na 2,4 milj. zł. t. j. o 47,5 milj. zł. Jednocześnie atoli wzrosła bardzo silnie pozycja banki zagraniczne — nostro, wynosząc:

31.12.28	—	51,6 milj. zł.
30.6.29	—	132,1 milj. zł.
		80,5 milj. zł.

Niewątpliwie jednoczesna gwałtowna ta zmiana w pozycji „rachunki z centralą" i „banki zagraniczne — nostro" polega w dużej mierze na **manipulacji księgowej, która w międzyczasie została dokonana.** W każdym razie w ostatecznym wyniku zaangażowanie kapitału zagranicznego w oddziałach krajowych banków cudzoziemskich wzrosło o 43 milj. zł. w ciągu półrocza, wyrównywując nie tylko zmniejszenie depozytów krajowych, ale umożliwiając nadto pewne — jak wskazaliśmy — zwiększenie kredytów.

Przed sezonem zimowym.

Horoskopy są naogół bardzo pomyślne.

Mimo września rynek wyrobów dzianych pozostaje nadal pod znakiem przygotowań do sezonu zimowego. Tak znaczne opóźnienie sezonu w porównaniu do lat ubiegłych tłumaczy się szeregiem bardzo istotnych przyczyn. Przedewszystkiem więc abstynencja odbiorców uzasadniona jest obawą przed zbytniem angażowaniem się w zakupach. Hurtownicy oczekują momentu, gdy będzie można z całkowitą dokładnością obliczyć, jakie zapasy towarów z pewnością będą sprzedane detalistom.

Tego rodzaju stanowisko hurtowego handlu trykotażowego jest bardzo słuszne, gdyż spowoduje pożądane odprężenie, przyczem wyrobiona i sprzedana będzie tylko taka ilość towarów, jaka w sezonie jest potrzebna. Zwrócić również należy na to uwagę, iż warunki sprzedaży, dyktowane przez luźną konwencję wielkiego przemysłu dzianego, są stosunkowo nader ostre. Przemysł ten domaga się bowiem 4-miesięcznego pokrycia (nawiasem mówiąc bonifikuje przy gotówce 5—6%). Hurtownik, obowiązany przy natychmiastowem kupnie wystawić weksle na 120 dni, obawia się, iż termin ich płatności poprzedzi znacznie termin otrzymania zapłaty od detalisty. Wychodząc z tego założenia hurtownicy obecnie już, przewidując, iż konjunktury będą dobre, dokonywują nader znacznych zamówień, lecz tylko na terminy późniejsze.

W latach ubiegłych handel prowincjonalny i detaliczny zaopatrywał się w towary znacznie wcześniej, skłaniając tem samem hurtowników do szybszych zakupów w składach fabrycznych. Zdaniem najpoważniejszych łódzkich fabrykantów jest to zjawisko bardzo zdrowe, gdyż powoduje sanację stosunków rynkowych i zmniejszenie produkcji zimowego towaru. O ile bowiem w czasie późniejszym rynek zdradzać będzie wielki popyt, fabryki nie będą już w stanie wyprodukować większych partyj towaru, zaś hurtownicy w momencie silnego sezonowego napięcia również nie będą mogli zaspokoić terminowych potrzeb odbiorców. W rezultacie da to gwarancję, iż ceny będą utrzymane, nadprodukcja uniknięta i zdolność kredytowa handlu, co jest w dzisiejszych warunkach rzeczą najważniejszą, zachowana.

Oczywiście, iż ogólne konjunktury sezonowe zależeć będą w pierwszym rzędzie od stanu pogody. Nie biorąc pod uwagę tego najważniejszego momentu, wszystkie pozostałe czynniki przemawiają za tem, że sezon będzie dobry. Zwrócić uwagę należy na to, że długotrwała zima bieżącego roku spowodowała całkowite wyprzedaże zeszłorocznej produkcji. Pomyślna zaś likwidacja sezonu zimowego dla omawianej gałęzi przemysłu posiada specjalnie doniosłe znaczenie, gdyż przemysł ten jest związany ściśle z sezonem zimowym.

Ceny tegorocznych wyrobów zimowych w gatunkach bawełnianych są od 2—3% wyższe od zeszłorocznych, natomiast wyroby dziane z wełny wykazują kilkuprocentowy spadek cen. Odpowiedzialność kredytowa handlu jest niezła, zaś w stosunku do innych gałęzi handlu włókienniczego, znakomicie lepsza.

Z zobowiązań wystawionych na pokrycie zimowych towarów wywiązała się klijentela w dostatecznie dobrym stopniu. Protestów było bardzo mało, przyczem jakichkolwiekbądź poważniejszych „plajt" nie notowano.

Terminy zobowiązań wekslowych, wynikających z pokrycia za towary letnie, jeszcze nie nadeszły. Przypuszczać jednak należy, iż zobowiązania te będą wykonane.

W chwili obecnej, t. j. w przededniu sezonu uruchomienie przemysłu jest normalne, natomiast w czasie nieco wcześniejszym uruchomienie to, szczególnie w zakresie pracy drobnego przemysłu trykotażowego, wykazywało silny spadek. Zjawisko to tłumaczy się tem, iż warunki zaopatrywania się w przędzę były nader ostre, co zmusiło szereg mniejszych przedsiębiorstw do wstrzymania się z pracą sezonową do ostatniej chwili. Trudności czynione przez przędzalników w stosunku do mniejszych dziewiarzy, spowodowały, iż przedsiębiorstwa takie opóźniły swą produkcję sezonową na okres od 2 do 3 miesięcy.

J. cer.

W notesiku businessmana.

Łódź, 4 września

W ZWIĄZKU Z PRZYJAZDEM HOLENDERSKIEJ wycieczki przedstawicieli sfer gospodarczych zwracają uwagę, iż w holenderskich koloniach mogą znaleźć zbyt następujące polskie towary

a) tkaniny bawełniane, półwełniane i wełniane, a także tkaniny służące do umeblowania, firanki, konfekcje i t. p.,

b) cement,

c) tani fajans, szklane wyroby i wyroby z drzewa,

d) przetwory chemiczne (np. karbid i t. p.)

e) wyroby ciężkiego przemysłu metalowego (rury, kotły i t. p.).

SPRZEDAŻE OFERTOWE wprowadza obecnie dyrekcja lasów państwowych zamiast dotychczasowych przetargów.

Wolna konkurencja oddawna już ustąpiła miejsca porozumieniu firm odnośnych.

W tych warunkach dyrekcja lasów państwowych uznała za korzystne przejść na sprzedaż drewna na podstawie ofert, jak to jest praktykowane w stosunkach handlowych pomiędzy firmami prywatnemi.

PKO nawiązuje kontakt z Ameryką. W najbliższych dniach powraca z Ameryki specjalny delegat P.K.O. p. Bączkowski. Pocztowa Kasa Oszczędności, po powrocie swego delegata, powziąć ma decyzję co do przekazywania oszczędności z ameryki do kraju, jakoteż ewentualnego uruchomienia oddziału P.K.O. w Ameryce.

P. TADEUSZ SUŁOWSKI zgłosił rezygnację wBanku Ziemiańskim ze stanowiska prezesa zarządu. P. Sułowski zajmował przez szereg lat stanowisko generalnego dyrektora banku, które po nim objął były minister skarbu Czechowicz.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

CZEKI: Belgja 123.94, Holandja 357.31, Londyn 43.23 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.89 i 3/4, Praga 26.39 i pół, Szwajcarja 171.61 i pół, Wiedeń 125.56, Włochy 46.65, Berlin 212.23 i pół

AKCJE.

Bank Handlowy 117.—, Bank Polski 166.25, 166.50, Bank Zarobkowy 78.50, Chodorów 195, Firley 51.—, Węgiel 66.—, Lilpop 30.—, Starachowice 27.—, 26.75.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 117.50, 117.— 117.50 dolarówka 58.—, 59.—, pożyczka konwersyjna 49.50, 50.50, dolarowa 83.—, kolejowa 102.50 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94.—, 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.—, 5 proc. m. Warszawy zł. 53.—, 8 proc. m. Warszawy zł. 67.50, 5 proc m. Łodzi 45.—, 5 proc. m. Płocka 41.—.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 2 września. — Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.17, luty 10.19, marzec 10.21, kwiecień 10.24, maj 10.28, czerwiec 10.27, lipiec 10.28, sierpień 10.22, wrzesień 10.13, październik 10.14, listopad 10.12, grudzień 10.15, loco 10.54.

Liverpool, 2 września — Bawełna egipska zamknięcie: styczeń 15.73, marzec 15.88, maj 17.09, lipiec 17.16, wrzesień 16.58, listopad 16.58 loco 17.30.

Aleksandrja, 2 września — Bawełna egipska, zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 34.26, marzec 34.68, maj 35.07, listopad 33.92. Ashmouni: luty 22.62, kwiecień 23.00, czerwiec 23.43, październik 21.60.

Giełdy zbożowe krajowe

z dnia 4 września.

Poznań, 3 września.

Ceny bez zmiany.

Warszawa, 3 września

Żyto 25.00—25.25, pszenica 38.00—40.00, jęczmień browarniany 29.00—31.00, jęczmień na kaszę 26.00—27.00, owies jednolity 21.00—23.00, rzepak 67.00—70.00, mąka pszenna 0000 65 procentowa 69.00—73.00, mąka pszenna luksusowa 80.00—86.00, mąka żytnia 70 proc. 39.00—40.00 otręby żytnie 16.00—17.00, otręby pszenne średnie 19.00—20.00.

Lwów, 3 września.

Żyto małopolskie 25.25—25.50, otręby pszenne 16.00—16.50.

Okazja do handlu z zagranicą.

W biurze Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firma syryjska w Bejrucie obejmie przedstawicielstwo polskich fabryk bawełnianych, produkujących towary białe i kolorowe (L. 2318).

Firma kopenhaska poszukuje w Polsce wytwórców towarów wełnianych i półwełnianych damskich, dywanów, wyrobów lnianych i pilśni. (L. 2192).

Firma londyńska poszukuje w Polsce producentów towarów bawełnianych. (Próbki obejrzeć można w biurze Izby). L. 2119).

Firma francuska poszukuje większych ilości rogów na grzebienie oraz kopyt, racic, pazurów i t. p. odpadków do fabrykacji nawozów sztucznych. (L. 2272).

Firma amerykańska poszukuje w Polsce dostawców szmat oraz żelaziwa. (L. 2142).

Firma syryjska zakupi większe ilości płótna. (Próbki są do obejrzenia w biurze Izby. (L. 2342).

Firma szwajcarska poszukuje dostawców grzybów lepszych gatunków. (L. 2334).

Firma syryjska w Damaszku obejmie przedstawicielstwo polskiej fabryki mebli giętych. (L. 2330).

Walka z kurzem i dymem.

Wydział plantacji rozwinął energiczną akcję sadzenia drzew i krzewów.

Surowa zima tegoroczna wyrządziła znaczne straty w drzewostanie w parkach, na skwerach i ulicach. Celem wyrównania tych strat wydział plantacyj miejskich przeprowadził szeroko zakreśloną akcję sadzenia drzew i krzewów.

Wyniki tej akcji za pierwsze półrocze są następujące:

Wysadzono 1132 drzew na ulicach Suchej, Andrzeja, Żeromskiego, Zakątnej, Sierakowskiego, Towarowej, Ptasiej, Konopnickiej, Leszno, Wapiennej oraz dosadzono w Alejach Kościuszki.

W parkach i na skwerach dosadzono około 4000 krzewów i 11600 szpaleru; poza tem założono zadrzewiony zieleniec przed parkiem „Źródliska" oraz także skwer przed domami familijnemi Scheiblera przy Wodnym Rynku.

Równocześnie wydział plantacyj miejskich kontynuował rozpoczęte w r. ub. prace przy rozbudowie i uporządkowaniu parków miejskich.

W parkach 3 Maja, ks. Poniatowskiego, Źródliska i Staszica obsiano 10 hektarów nowych trawników oraz dosiano trawniki zniszczone. Na kwietnikach w parkach miejskich wysadzono 158 tysięcy roślin różnych odmian, zaś w parku im. ks. Poniatowskiego 1300 dalij różnych odmian.

Zwiększonemu zapotrzebowaniu na drzewa, krzewy i rośliny odpowiadała wzmożona wytwórczość miejskich szkółek roślinnych i zakładu hodowli roślin, który przygotował w inspektach i szklarniach imponującą liczbę ćwierci miljona różnych roślin.

Obok prac w parkach istniejących prowadzone były roboty przy budowie Parku Ludowego, gdzie w roku bieżącym prowadzone były w dalszym ciągu roboty regulacyjno-ziemne oraz związane z odwadnianiem terenu i przeprowadzaniem dróg.

Przy robotach powyższych oraz przy pracach gospodarczych wydział plantacyj miejskich zatrudniał w pierwszych miesiącach bież. sezonu 1071 robotników, pracujących na 2 zmiany, po 3 dni w tygodniu.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka, regulacja zębów, rentgenodiagnostyka
ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 27-83

!!URZĘDNICY!!
Mamy dla Was na dogodnych warunkach na spłaty miesięczne aparaty
RADJO
od 175— zł. wpłata minimalna.
Próba bezpłatna
POLSKIE RADJO, inż. J. Krzyżanowski i S-ka. Andrzeja 4.

Dr. Albert Mazur
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Wschodnia 65 Tel. 66-01
ordynuje od 12 i pół—1 i pół i 4—6; w niedziele i święta od 12—1

Dr. med. J. STEINBERG
Zawadzka 21, Tel. 37-17
powrócił.

Dr. med.
M. Lewitter
choroby kobiece i akuszerja
ul Zielona 8a
Tel. 37-25
POWRÓCIŁ

Obszerny garaż
w śródmieściu DO WYNAJĘCIA. Wiadomość: Piotrkowska 111, tel 49-11 w szkole kursów Woyny i Sieprawskiego

Profesor
języka łacińskiego
z pełnym dyplomem obejmie kilka godzin w gimnazjum. Oferty z podaniem warunków do administracji „Republiki" sub: „Filolog".

Dr. L. SUCHOWCZYCKI
Choroby chirurgiczne.
Plac Dąbrowskiego 2, tel. 43-94
Przyjmuje od godz. 4—7 po poł.

Baczność Łodzianki!
Nauczam kroju nowoczesnego szycia modelowania sukien kostjumów, palt i ubiorów dziecinnych systemem paryskim i bieliźniarstwa systemem szkół wiedeńskich, teoretycznie i praktyczna na towarach. Kończącym świadectwa. Nauczam w bardzo krótkim czasie i na dogodnych warunkach.
UWAGA! Jednocześnie 15 otwieram wielką pracownię ubiorów dziecinnych i mundurków dla uczenic i uczenice, które u mnie skończyły krój, mogą być przyjęte na praktykę
F. GRYNBLAT,
Żeromskiego 9, fr., oficyna I piętro.
Zapisy od 9—2 i 4—7-ej.

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne. skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową. analizy krwi i wydzielin Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

JANINGS
zapowiada przyjazd do Łodzi.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Ogłoszenia drobne.

Gimnazjum Żeńskie
R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej
Gdańska 90 (róg Andrzeja)
Tel. 28-62.
Egzaminy wstępne od **4 września**—lekcje **3-go**
Kancelarja czynna od 9-ej do 2-ej.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA zakład fryzjerski ul. Wólczańska nr. 139, od zaraz. 4

SPRZEDAM nowy parlofon szafkowy werk szwajcarski w dobrym stanie. Wschodnia 16, m. 9. 4

OKAZYJNIE sprzedam 2 szafy dębowe. Wiadomość: Sienkiewicza 40 w cukierni. 5

GABINET dentystyczny z całkowitem urządzeniem do wynajęcia lub sprzedania od zaraz. Nadaje się również i jako gabinet dla lekarza. Wiadomość: Główna 7, front II piętro. Zastać od 2—4 po poł. 4

RADJO okazyjnie do sprzedania. Ulica Lipowa 25, m. 12 od 12 do 4. 5

OTOMANA gobelinowa w dobrym stanie do sprzedania za 50 zł., Piotrkowska 93, m. 26. 4

4 PLACE budowlane przy ul. Tkackiej tanio do sprzedania. Wiadomość: A. Hillemann, ul. Kilińskiego 14, III p., mieszk. 10. 8

NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki kapy, kołdry bieliznę męską i damską, poleca „Kredyt", Nawrot 15. Uwaga 1-e piętro, front.

SPRZEDAM połowę domu. Wiadomość: Restauracja, ulica Skwerowa nr. 23. 4

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro:

Lokale

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane frontowe lub pojedyńczo, Andrzeja nr. 48, m. 10. 4

POKÓJ dla dwuch panów lub uczni-ce Napiórkowskiego 39, m. 29. 4

ŁADNIE umeblowany pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Nowo-Cegielniana 12, m. 6. 4

POKÓJ umeblowany odnajmę, Żeromskiego 11, m. 18, front, I piętro. 4

POKÓJ duży umeblowany do wynajęcia. Zawadzka 1, m. 16. 4

PRZYJMĘ pana na mieszkanie przy rodzinie. Zielona 46, front, II piętro, mieszk. 11. 5

POKÓJ lub dwa z kuchnią w murowanej willi na szosie Aleksandrowskiej 5 minut od przystanku tramwajowego bez odstępnego do wynajęcia. Biuro „Bip", Piotrkowska 93, m. 9. od zaraz Tel. 20-62.

OSOBA inteligentna, lat średnich, poszukuje pokoju z niekrepującem wejściem w śródmieściu za lekcje muzyki lub obcych języków. Oferty proszę do administracji „Republiki" dla „Inteligentnej". 4

PRZYJMĘ dwie panienki na stancję Troskliwa opieka zapewniona, Sienkiewicza 39, m. 14. Inżynierowa Malinowska. 4

SŁONECZNY duży dwuokienny pokój umeblowany z prawem używania łazienki od zaraz do wynajęcia, Andrzeja 43, m. 14. 4

POKÓJ frontowy umeblowany dla izr. do wynajęcia 6-go Sierpnia 30, m. 9. 7

POKÓJ słoneczny duży umeblowany z utrzymaniem lub bez dla dwuch uczniów, mężczyzn lub pań przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia, Zawadzka 15, m. 12. 5

POKÓJ frontowy o dwuch oknach na I piętrze z oddzielnem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Kilińskiego 44, m. 3 Oglądać można od 1—3 pp. i od 7 wiecz. 4

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Narutowicza 58. Wiadomość u dozorcy od 3—6 popoł. 4

2 ALBO 3 pokoje z kuchnią lub bez, wygody, telefon do wynajęcia. Oferty sub: „Iks." 4

POKÓJ frontowy 2-okienny, słoneczny na 2 piętrze do oddania dla pojedyńczej osoby ewent. dla 2-ch dorosłych uczni z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Kilińskiego 79, m. 8, między 3—5. 6

POKÓJ frontowy umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 225, m. 8. 4

POKÓJ umeblowany przy inteligentnej rodzinie. Żeromskiego (Pańska) 11 m. 9, front, II p. Tram. 3, 6, 8, 15, 17 od 2—4-ej. 4

ŁADNIE umeblowany słoneczny pokój z niekrepującem wejściem dla jednego pana (izr.) zaraz do oddania. Dzwonić 9-89 w godzinach urzędowych.

RÓŻNE mieszkania do wynajęcia, róg Narutowicza i Zagajnikowej oraz piwiarnia i sklep spożywczy. 4

POKÓJ umeblowany z balkonem przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Narutowicza 47, m. 16. 4

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, Konstantynowska 3, lewa oficyna 3-ie piętro. 4

DO ODDANIA umeblowany pokój z niekrepującem wejściem od zaraz Piotrkowska nr. 117, m. 32. 4

POKÓJ umeblowany z całodziennem utrzymaniem wynajmę 1—2 panom inteligentnym. Orla 23, m. 22 4

1 EW. 2 obszerne pokoje odnajmę najchętniej uczennicom z całodziennem utrzymaniem. Troskliwa opieka i pomoc zapewnione, Piotrkowska nr. 90, mieszk. 8. 4

Posady

LEKARZ z wieloletnią praktyką pedagogiczną w szkole i na kolonjach przyjmie posadę lekarza szkolnego. Zgłoszenia pod „Doktór" do administracji „Republiki". 6

OSOBA z instytuckiem wykształc. lat średnich, posiadająca obce języki z konwersacją, muzykalna przyjmie miejsce nauczycielki domowej. Łaskawe oferty do „Republiki" „E. K.". 4

POTRZEBNY subjekt fryzjerski. Rokicińska 39. 4

POTRZEBNY pracownik damski i męski do zakładu fryzjerskiego. Lutomierska 10. 4

NIANIA z dobremi świadectwami potrzebna natychmiast, Traugutta 14, m. 4 tylko 3—5. 4

INTELIGENTNY młody człowiek izr. z biurową i kupiecką praktyką poszukuje posady. Referencje na życzenie. Oferty sub: „Ch. K." 8

KRAWCOWA zdolna, samodzielna poszukuje posady. Oferty do „Republiki" pod „P. A.". 4

INTELIGENTNY młodzieniec izraelita ucz. 3 kl. Wieczorowej miejskiej szkoły handlowej, umiejący pisać na maszynie, poszukuje posady biurowej. Łask. zgłoszenia do adm. niniejszego pisma pod „B. S.". 4

ŚLUSARZ potrzebny na roboty narzędziowe. Dobry fachowiec. Wólczańska 103. 4

POTRZEBNY praktykant (izr.) do składu manufaktury. Oferty składać do admin. „Republiki" sub: „G. R." 4

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 l. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 29

POTRZEBNA panna do bufetu rutynowana od zaraz. Zgłaszać się: Narutowicza 1, Bar „Bachus". 4

Nauka i wychowanie

PRZYGOTOWUJĘ eksternistów do matury Szajer, Al. 1-go Maja 21/8, od 4—7-ej. 4

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja Specjalny kurs dla biuralistów. Pomorska 22, front, I p. m. 4 od 2—4 po poł. Proszę dzwonić. 4

Prywatna Szkoła Powszechna
MARJI WESOŁKÓWNY
ul. Piotrkowska 84,
przyjmuje chłopców i dziewczynki i gruntownie przysposabia do szkół średnich. W godzinach nadobowiązkowych nauka języka francuskiego, niemieckiego i muzyki. — Przy szkole wzorowo urządzony Zakład Freblowski z ogrodem dla dzieci od lat 4.
Zapisy, informacje codziennie od godz. 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej.

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Tenenbaum, Piotrkowska 128. 14

NAUCZYCIEL gimnazjum udziela lekcji angielskiego i niemieckiego (literatury, konwersacji i korespondencji handlowej). Lipstayn, Gdańska 28, m. 5, od 6—8 wiecz. 4

ŁACINISTA z pełn. kwalifik. ma wolne godziny. Oferty sub: „Rutynowany" do admin. 4

GERMANISTKA z pełn. kwalifik. ma wolne godziny. Oferty sub: „Germanistka" do admin. 4

Rozmaite

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus" d-ra Kupczyka, Kraków Szujskiego. 31

DWIE młode separatki chcą poznać dwuch inteligentnych panów. Oferty pod „Temperament". 4

PRZYJMĘ bieliznę do haftu i mereszkowania. Gdańska 85, m. 11. 5

WSPÓLNIKOWI dostarczy inżynier współpracy, koncesji, lokalu, narzędzi, materjałów dla samodzielnego prowadzenia biura elektrycznego sub: „Energiczny". 4

Zagubione dokum.

ZGUBIONO kwit inkasowy za nr. 3037 1) 7891 płatny w Łodzi 3.7 na zł. 50 protest, 2) 7892 płatny w Łodzi 16.7 na zł. 57 protest, 3) 7893 płatny w Łodzi 31.8. na zł. 500, 4) 7894 płatny w Stopnicy 10.9 na zł. 75.—. Kwit ten unieważniam. Dawid Kronenberg, Wschodnia 55. 4

URBANIAK Stefan zgubił wyciąg z ksiąg stałej ludności wyd. w Warcie.

3 WEKSLE po 50 złotych zgubiono w tramwaju nr. 10 dnia 3 m. 9-29 z żyrantami Józef Cyperling i Roman Lebiedziński, unieważniam Władysława Jaroszewska. 4

TEOFIL Jeske zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi oraz zezwolenie na broń. 5

ZGUBIONO prawo jazdy samochodowej Nr. 2244, wydane przez ODR na imię Stanisława Chojnackiego, zam. przy ulicy Rybnej 5. 5

Szkoła Plastyki i Rytmiki
ST. PASZKÓWNY
rozpoczyna lekcje 5 września. W tymże dniu zostaje uruchomione **PRZEDSZKOLE wraz z I rokiem nauczania.** Zapisy — Gdańska 94, telefon 64-11, od godz. 12—1 i od 5—7 wiecz.

Lek.-dentysta
M. REZNIKOWA
powróciła
i przyjmuje w domu
Narutowicza 2
oraz w Lecznicy
PIOTRKOWSKA 62

DR.
RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ul Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 44-10
Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Do odstąpienia
1 pokój z kuchn.
na interes lub mieszk. na Piotrkowskiej przy Andrzeja. Wiad. „Pośrednictwo", Piotrkowska 69, tel. 41-41, po dwórze prawa of. parter.

WYJĄTKOWA OKAZJA!
Ładny sklep
z wystawą najruchliwszy punkt śródmieścia, drugi dom od Piotrkowskiej duża piwnica.
Tamże piękne dwupokojowe mieszkanie, kuchnia, korytarz, kąpielowy razem lub oddzielnie oddam zaraz. Oferty „Okazyjne".

Uczenice i uczniowie!!!
Kto chce tanio kupić podręczniki szkolne i materjały piśmienne oraz tanio sprzedać swoje używane książki niech zajdzie do księgarni

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.